
GRUDZIEŃ 2024

NUMER 8

ABSOLWENT

Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów Archeologii UAM



Stowarzyszenie
Absolwentów
Archeologii



Nasz ABSOLWENT

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI

Przeszłość i terażniejszość poznańskiej archeologii: Arkadiusz Marciniak, Lidia Żuk..... 3

NASZE STOWARZYSZENIE

Życzenia noworoczne..... 5

Odezwa Skarbnika Stowarzyszenia Absolwentów Archeologii UAM: Jacek Ratajczak..... 6

IN MEMORIAM

Zbigniew Bukowski – student z odwołania: Lucyna Leśniak..... 7

Michał Kobusiewicz – z zamiłowania do archeologii: Lucyna Leśniak..... 12

Aleksander Starzyński - „...jest czas nauki, czas pracy i czas odpoczynku...”: Lucyna Leśniak... 18

NASI ABSOLWENCI

Γνωθι σεαυτόν - poznaj samego siebie: Henryk Mamzer..... 23

NASZ WYDZIAŁ

Program Erasmus+ na Wydziale Archeologii UAM w okresie przejściowym (2020-2024):
Lidia Żuk..... 30

Apel Zarządu Koła Naukowego Studentów Archeologii: Jan Czeski..... 34

NASZA ARCHEOLOGIA

Moje 47 lat z archeologią na UAM: Jacek Wierzbicki..... 35

Nasz ABSOLWENT

ARKADIUSZ MARCINIAK, LIDIA ŻUK

OD REDAKCJI PRZESZŁOŚĆ I TERAŻNIEJSZOŚĆ POZNAŃSKIEJ ARCHEOLOGII

Ostatnie miesiące naznaczone były kolejnymi smutnymi pożegnaniami i odejściem wybitnych osób tworzących i kształtujących poznańskie środowisko archeologiczne. Część *In Memoriam* staje się, niestety, coraz bardziej obszerna. W minionych miesiącach pożegnaliśmy trzy ważne postacie dla archeologii Wielkopolski, Polski, Europy i Afryki. W październiku zmarł Michał Kobusiewicz – nasz Absolwent, profesor, wyśmienity badacz, organizator nauki, mentor i uniwersytecki wykładowca. Jego nieomal całe zawodowe życie było związane z Instytutem Archeologii i Etnologii PAN i jego poznańskim oddziałem. Prowadził także wykłady na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza i miał znaczący wpływ na kształt specjalności *Archeologia orientalna i antyczna*. W lipcu odszedł Zbigniew Bukowski – jeden z koryfeuszy i twórców polskich badań nad epoką brązu. Był jednym z tych wielkich archeologów, którzy studia uniwersyteckie odbyli w Poznaniu, a potem przez całe swoje zawodowe życie pracowali i współtworzyli warszawskie środowisko naukowe. W październiku zmarł również Aleksander Starzyński – archeolog, konserwator zabytków i muzealnik. Przez wiele lat był twarzą wielkopolskiego konserwatorstwa archeologicznego. Wprowadzał reguły i zasady wyznaczane przez zapisy Konwencji Maltańskiej i nowe polskie prawodawstwo. Poznańskie początki karier obydwu profesorów oraz sylwetkę Aleksandra Starzyńskiego przedstawia na naszych łamach Lucyna Leśniak.

Śmierć Zbigniewa Bukowskiego i Michała Kobusiewicza – nestorów polskiej archeologii – nasuwa pewne refleksje dotyczące kondycji tej dyscypliny. Wraz z ich odejściem, w połączeniu ze śmiercią, w ostatnich pięciu latach, innych wybitnych badaczy z tego pokolenia takich, jak Bogusław Gediga, Stefan Karol Kozłowski, Jan Machnik, Romuald Schild czy Stanisław Tabaczyński, kończy się ważna epoka w dziejach polskiej archeologii. Był to czas kładzenia podwalin pod badania nad poszczególnymi epokami, wyznaczania obszarów badań poza Polską i ich instytucjonalizacji, a także wypracowania zaawansowanych konceptualizacji badań nad odległą przeszłością człowieka. Nie będzie wielką przesadą kiedy powiemy, że nieomal wszyscy współcześni polscy archeolodzy wpisują się w ten mozaikowy pejzaż polskiej archeologii, kontynuując i rozwijając w różnej formie i postaci obszary badań sformułowane przez to odchodzące pokolenie. Gdy dodamy, że większość z nich była absolwentami poznańskiej archeologii, pokazuje to ogromny potencjał i twórczy charakter naszego środowiska naukowego, które mimo trudności staramy się nadal utrzymywać.

Ostatnie miesiące na uniwersytecie wyznaczały wybory władz wszystkich szczebli. We wrześniu zostały wybrane nowe władze Wydziału Archeologii UAM na kadencję 2024-2028. Dziekanem został Andrzej Michałowski, a funkcje prodziekanów będą pełnić Iwona Sobkowiak-Tabaka i Marcin Ignaczak. W trwającym semestrze realizowane są wszystkie dotychczasowe inicjatywy, serie wykładów i seminariów. Gościem Wydziału był w grudniu Hans Georg K. Gebel – niemiecki archeolog specjalizujący się w badaniach nad neolitem na Bliskim Wschodzie. Przeprowadził on seminarium dla studentów specjalności *Archeologia orientalna i antyczna* i wygłosił wykład prezentujący jego badania nad neolitem i chalkolitem Jordanii i Arabii Saudyjskiej. W tym roku na Wydziale przebywają stypendyści UNESCO.

W części *Nasi Absolwenci* zamieszczamy autobiografię prof. Henryka Mamzera, znakomitego archeologa i metodologa nauk z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN. Jego wkład w rozumienie fenomenu archeologii jako dziedziny nauki i formy kultury zanurzonej we współczesności i umocowanej w europejskiej filozofii jest nie do przecenienia. Autor w błyskotliwy sposób zarysowuje swe życiowe wybory i intelektualne inspiracje.

W części *Nasz Wydział* Lidia Żuk dzieli się doświadczeniami i spostrzeżeniami ze swej pracy jako koordynator ds. programu Erasmus+ na Wydziale w latach 2020-2024. Kadencja ta przypadła na szczególnie trudny czas, gdy Wydział Archeologii umacniał swoją pozycję samodzielnej jednostki, wymiana międzynarodowa mierzyła się ze skutkami epidemii COVID-19, a sam Erasmus przechodził kolejne zmiany wprowadzając nowe programy i usprawnienia administracyjne w organizacji wyjazdów.

W części *Nasza Archeologii* znajduje się tekst Jacka Wierzbickiego – długoletniego i zasłużonego pracownika Wydziału, który w bieżącym roku akademickim odchodzi na emeryturę. W przekonujący i empatyczny sposób przedstawia w nim swoje zainteresowania, osiągnięcia i dokonania.

Oraz *last but not least...* Prosimy bardzo poważnie potraktować odezwę Jacka Ratajczaka – naszego Skarbnika. Bez Państwa wsparcia i zaangażowania działalność naszego Stowarzyszenia nie byłaby możliwa. Bardzo za nie dziękujemy i liczymy na więcej. Będziemy również wdzięczni za wsparcie inicjatywy Zarządu Koła Naukowego Studentów Archeologii, który w związku ze zbliżającą się setną rocznicą założenia Koła apeluje o udostępnienie materiałów do planowanej publikacji i wystawy.

Nasze Stowarzyszenie



Składamy Państwu najlepsze życzenia na nadchodzący Nowy Rok 2025.

Oby przyniósł on wszystko to, co najlepsze
i najpiękniejsze w życiu zawodowym i osobistym

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Redaktorzy ABSOLWENTA

JACEK RATAJCZAK

**ODEZWA SKARBNIKA STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW
ARCHEOLOGII UAM**

Szanowni Członkowie i Członkinie Stowarzyszenia Absolwentów Archeologii UAM!

Z pustego to i Rebe nie należy. Przypominam i proszę o opłacenie składek członkowskich.

Składka członkowska to tylko 50 zł, która pozwoli naszemu Stowarzyszeniu realizować założone cele statutowe.

Mamy plany na nadchodzący rok 2025, który ogłaszamy rokiem Bolesława Chrobrego.
Tak, tak, czas ucieka, to już 1000 lat.

Nie ociągajcie się i sięgnijcie do sakiewek!

Nasz numer konta:

PKO BP

PL 33 1020 4027 0000 1402 1757 0705

z dopiskiem: składka członkowska i nazwisko osoby wpłacającej

To jak? Pomożecie?

Skarbnik Stowarzyszenia Absolwentów Archeologii UAM

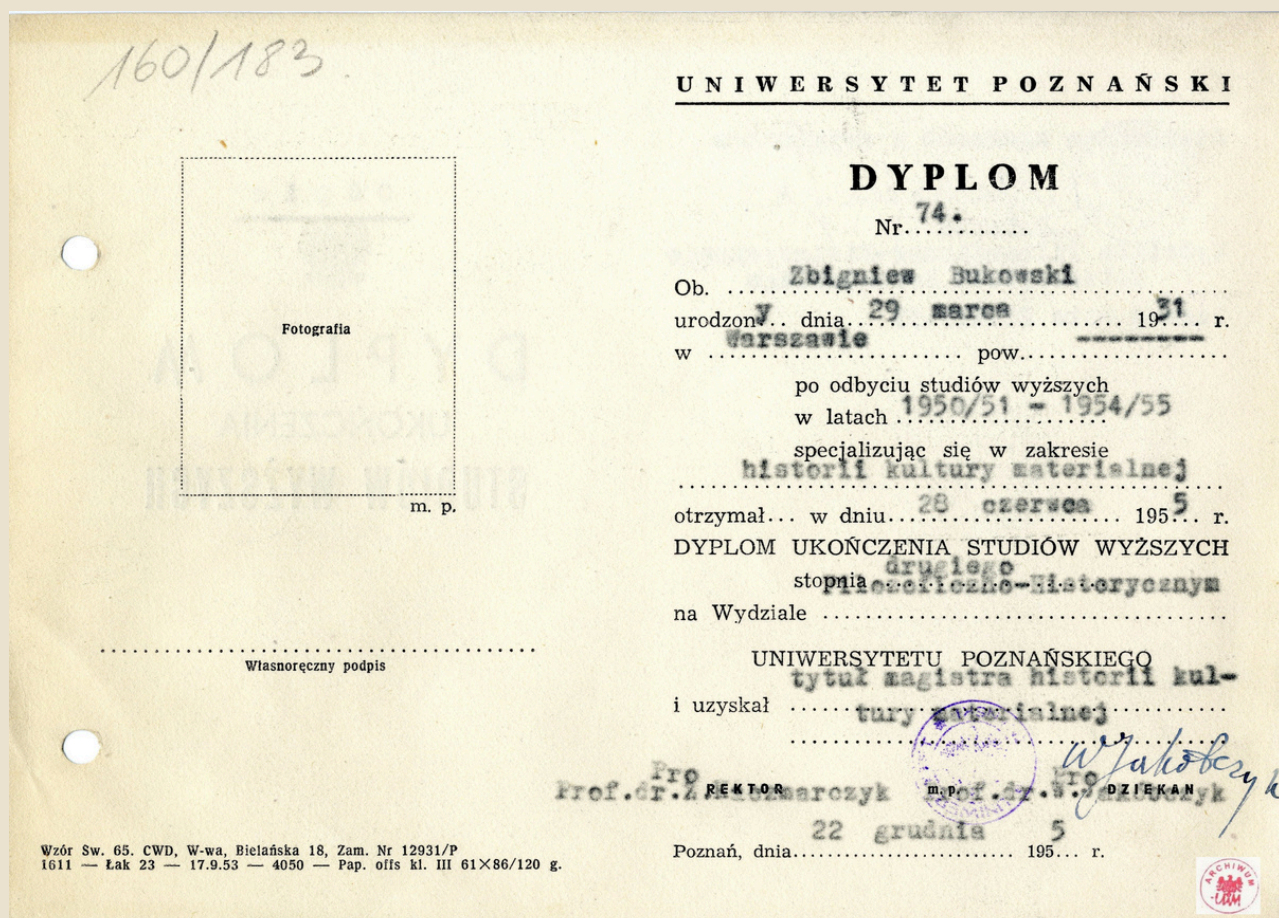
Jacek (Rebe) Ratajczak

In Memoriam

LUCYNA LEŚNIAK

ZBIGNIEW BUKOWSKI – STUDENT Z ODWOŁANIA

Na początku sierpnia 2024 roku przedstawiciele środowiska archeologicznego z kilku ośrodków naukowo-badawczych z całej Polski zebrali się na cmentarzu katolickim przy ul. Malczewskiego w Sopocie, by pożegnać ostatniego z „ojców założycieli epoki brązu”ⁱ – Zbigniewa Bukowskiego. Odszedł wybitny archeolog, badacz epoki brązu i wczesnej epoki żelaza. Zmarł 25 lipca 2024 roku w wieku 93 lat. W Jego osobie żegnano wieloletniego pracownika Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk (wcześniej Instytutu Historii Kultury Materialnej), byłego dyrektora Ośrodka Ratowniczych Badań Archeologicznych, wykładowcę Uniwersytetu Warszawskiego oraz przyjaciela Muzeum Archeologicznego w Gdańsku. Nasze środowisko żegnało jednego z absolwentów Uniwersytetu Poznańskiego. Chciałoby się napisać Absolwenta poznańskiej archeologii, ale studia Zbigniewa Bukowskiego przypadły na ten (szczęśliwie) krótki czas, gdy kończącym je w Katedrze Archeologii UP wpisywano w dyplomie, iż specjalizowali się w zakresie historii kultury materialnej (ryc. 1). Poniższe wspomnienie o Profesorze poświęćmy jego czasom studenckim - pięcioletniemu formacyjnemu wycinkowi z Jego długiego i owocnego życia.



Ryc. 1. Odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych (AUAM, sygn. 160/183).

ⁱ Według prof. Macieja Kaczmarka z Wydziału Archeologii UAM, słowami „jeden z ojców założycieli epoki brązu” określała Zbigniewa Bukowskiego dr Anna Gawlik z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autorka dziękuje prof. Kaczmarkowi za podzielenie się tą informacją oraz za chwilę wspomnień o Profesorze.

Tytułem wprowadzenia

Zbigniew Jerzy Bukowski (drugie imię na podstawie odpisu aktu urodzenia; AUAM, sygn. 160/183) przyszedł na świat 29 marca 1931 roku w Warszawie. Był synem Ireny z Bogowolskich i Bronisława Bukowskiego. Państwo Bukowscy mieli jeszcze jednego syna, urodzonego w 1936 roku Mirosława. Ojciec późniejszego profesora pochodził z Pomorza. Studia wyższe odbył w Gdańsku, specjalizując się w technologii żelbetownictwa. Od 1930 roku na kilkanaście lat związał się z Politechniką Warszawską. W 1945 roku powrócił na Pomorze i 1 lipca podjął pracę na Politechnice Gdańskiej. Te fakty z życia ojca wyjaśniają, skąd wzięły się związki Zbigniewa Bukowskiego z Warszawą (miejsce urodzenia) oraz Gdańskiem. Rodzina mieszkała w Sopocie pod adresem ul. 22 Lipca nr 12.

Nie posiadamy informacji o szkole podstawowej, do której uczęszczał Zbigniew Bukowski, ale domniemywać możemy, że była to szkoła w Warszawie. Pamiętać również musimy, że większa część Jego edukacji na tym poziomie przypadła na okres II wojny światowej. Po przeprowadzce rodziny do Sopotu, Zbigniew podjął naukę w tamtejszym Państwowym Liceum im. Bolesława Chrobrego. Ukończył je 27 maja 1950 roku i podjął decyzję o studiowaniu prehistorii.

Na Uniwersytecie Poznańskim

Zbigniew Bukowski składał podanie na studia w roku 1950, w czasach gdy motywowana politycznie potrzeba zreformowania studiów archeologicznych doprowadziła do powstania Studium Historii Kultury Materialnej. Taka formuła istniała przez cały okres studiów rocznika (1950/1951-1954/1955), a Studium zostało ostatecznie zlikwidowane w 1956 roku (Kaczmarek 1996: 233). Co więcej, w tym czasie studia składały się z dwóch etapów i na każdym obowiązywała osobna rekrutacja. Dodatkowym utrudnieniem było ograniczenie możliwości zrobienia wybranej specjalizacji jedynie na jednym uniwersytecie. W przypadku archeologii pradziejowej był to Uniwersytet Poznański. Jeżeli czytelnikowi wyda się, że fragment ten brzmi znajomo, to już spieszymy z wyjaśnieniem. Dokładnie w takiej samej sytuacji znalazł się Jan Machnik, co opisałam w numerze 6 naszego Biuletynu (Leśniak 2023). Panowie Bukowski i Machnik spotkali się na drugim etapie studiów.

Zanim to jednak nastąpiło kandydat na studia I stopnia musiał zdać egzaminy. Zbigniew Bukowski przystąpił do nich 11 września 1950 roku. Część pisemna polegała na opracowaniu tematu związanego z kierunkiem studiów i została oceniona dostatecznie. Część ustną, z nauki o Polsce współczesnej, oceniono dobrze. Od 1 października 1950 roku kandydat zmienił się w pilnego studenta. Świadczą o tym oceny z poszczególnych egzaminów, zdawanych w kolejnych latach. Na I roku znakomicie zdał egzamin z historii kultury materialnej starożytnego Wschodu, z którego otrzymał ocenę celującą. Większość przedmiotów zaliczył bardzo dobrze: historię Polski, muzealnictwo, techniki badań terenowych, I część marksizmu, nauki pomocnicze, historię kultury materialnej współczesnych społeczeństw pierwotnych oraz kartografię. Ocenę dobrą otrzymał ze wstępu do historii kultury materialnej oraz historii kultury materialnej najdawniejszych społeczeństw pierwotnych. Najslabiej poszedł Mu egzamin z logiki, oceniony na dostatecznie.

Na II roku ocen bardzo dobrych było mniej: z konserwatorstwa, II części marksizmu oraz języka niemieckiego. Pozostałe przedmioty student Bukowski zaliczył dobrze: numizmatykę, historię kultury materialnej najdawniejszych społeczeństw pierwotnych, historię kultury materialnej świata antycznego, kulturę materialną ludową Słowian. Również dobrze ocenione zostały Jego badania terenowe etnograficzne. Jedynie egzamin z języka rosyjskiego wypadł zaledwie dostatecznie.

Oceny uzyskane na pierwszym etapie studiów znamy z dokumentu „Podanie o przyjęcie na studia uniwersyteckie II stopnia” (AUAM, sygn. 160/183), który Zbigniew Bukowski złożył 27 maja 1953 roku. Z egzaminów zdawanych na III roku kandydat wymienił dwa: z historii Polski i ekonomii politycznej. Oba zdane bardzo dobrze. Na karcie egzaminacyjnej z I semestru III

roku wymienione są ponad to przedmioty: studium wojskowe (zdane w drugim terminie), rzemiosło cechowe (prowadzący prof. dr Stanisław Szczotka; ocena bardzo dobra). Z tego dokumentu dowiadujemy się, że egzamin z ekonomii politycznej zdawany był u mgr. Jana Skurskiego. Przedmiotami z karty egzaminacyjnej z II semestru III roku były: Rzym a barbarzyńcy (prof. dr Kazimierz Tymieniecki; ocena dobra), kultura materialna Polski feudalnej (dr Józef Burszta; bardzo dobra), kultura materialna Polski [?] (prof. dr Józef Gajek; dobra), archeologia Słowiańszczyzny [?] (prof. dr W. Hensel; bardzo dobra), wybrane zagadnienia z najdawniejszych dziejów Europy (prof. dr W. Hensel; dobra). Pierwszy etap studiów zakończył się egzaminem. Zbigniew Bukowski stanął przed Komisją Egzaminacyjną 22 czerwca 1953 roku. Przewodniczącym Komisji był ówczesny Prodziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego, prof. dr Janusz Pajewski. W skład komisji weszli również prof. dr Eugeniusz Frankowski oraz prof. dr W. Hensel. Egzamin dyplomowy został złożony z wynikiem bardzo dobrym (ryc. 2). Pomimo tej tak wysokiej oceny końcowej, w połączeniu z dobrymi i bardzo dobrymi ocenami cząstkowymi, decyzją Wydziałowej Komisji Kwalifikacyjnej na II etap studiów, kandydat Bukowski znalazł się na pierwszym miejscu... listy rezerwowej.

PROTOKÓŁ
KOMISJI EGZAMINU DYPLOMOWEGO

Wydział Filozoficzno-Historyczny z dnia 22 czerwca 1953 r.
 Historie Kultury Materialnej
 Archeologia Polski
 Ob. Bukowski Zbigniew syn (córka) Urciszewska
 urodzon. w dniu 29 marca 1921 r. w Warszawie student Wydziału Filozof.-
Historycznego Nr alb. 18224 Nr indeksu _____ zdawał egzamin dyplomowy*)
 — ~~poprawkowy egzamin dyplomowy~~ w dniu 22 czerwca 1953 r. przed Komisją
 Egzaminacyjną w składzie:

Przewodniczący Prodziekan Prof. dr Pajewski
 Członkowie Prof. dr Frankowski
Prof. dr Hensel

Zadane pytania: Wzrost królów Ocena odpowiedzi: b. dobry
Genealogia królów
Struktura państwa
Genealogia królów

Biorąc pod uwagę oceny postępów w nauce, ocenę pracy dyplomowej oraz oceny odpowiedzi, Komisja jedno-
 głośnie — większością głosów — uznała, że Ob. Bukowski Zbigniew złożył egzamin
 dyplomowy — ~~poprawkowy egzamin dyplomowy~~ z wynikiem b. dobrym i postanowiła:
 — wydać dyplom ukończenia studiów wyższych I. i II. K.M.
 — poddać poprawkowemu egzaminowi dyplomowemu w terminie _____
 — uznać wynik egzaminu dyplomowego składanego w drugim terminie za niedostateczny i wy-
 dać zaświadczenie o odbyciu studiów.

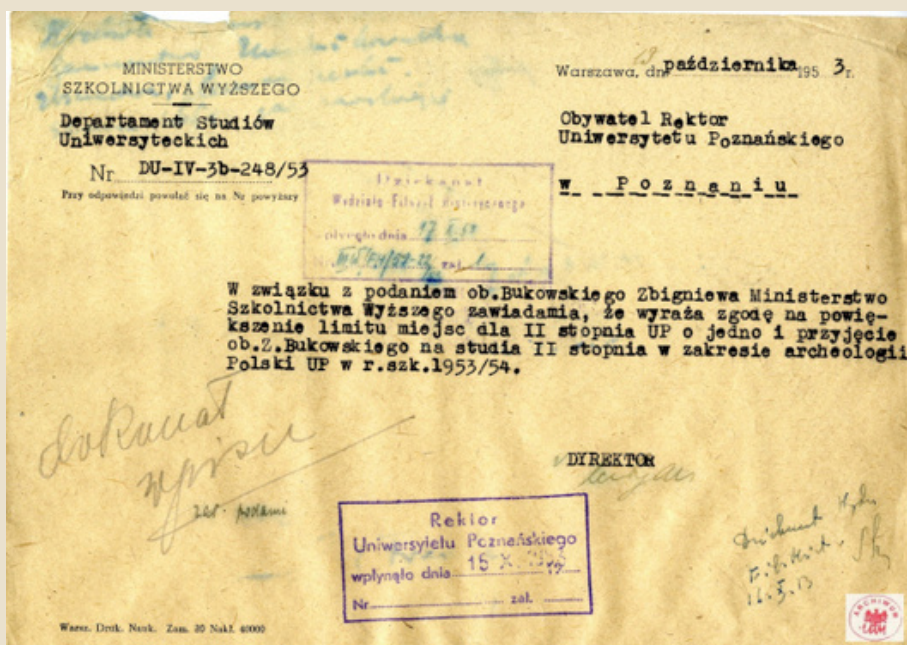
Podpisy członków komisji: E. Frankowski Podpis przewodniczącego komisji: Janusz Pajewski

*) Niepotrzebnie skreślić

№ 20 SW-52 stec. CWD. W-wa, Bielaska 18, zam. nr 4275/K. „Prasa” K-co, 8660 — 1. 8. 52 — A1 pismo. 76 z. — 17.300.

Ryc. 2. Protokół Komisji Egzaminu Dyplomowego (AUAM, sygn. 160/183).

Determinacja do kontynuowania studiów musiała być jednak bardzo duża, gdyż złożył odwołanie do Departamentu Studiów Uniwersyteckich przy Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego. Starania te zakończyły się sukcesem. Ministerstwo podjęło bowiem decyzję o zwiększeniu limitu miejsc dla II stopnia o jedno i w tych okolicznościach Zbigniew Bukowski został przyjęty na I rok studiów II stopnia (ryc. 3).



Ryc. 3. Decyzja Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w sprawie zwiększenia limitu przyjęć na I rok studiów II stopnia w roku akademickim 1953/1954 (AUAM, sygn. 160/183).

W latach 1953-1955 studenci historii kultury materialnej odbywali zajęcia w budynku przy ul. Kantaka 2/4, w którym mieściły się Katedra i Zakład Archeologii Polski, zarządzane wówczas przez prof. Witolda Hensla. Infrastruktura była tam bardzo skromna (Machnik 2017: 165-166), ale studenci mieli dostęp również do Muzeum Archeologicznego, w tym czasie przy ul. Lampego, którym kierował Józef Kostrzewski. Część zajęć wymagała wizyt w Katedrze i Zakładzie Etnografii przy ul. Fredry 10 oraz w Katedrze i Zakładzie Archeologii Śródziemnomorskiej przy ul. Stalingradzkiej 1. Zajęcia ze studentami prowadzili, oprócz Witolda Hensla, pomocniczy pracownicy nauki: Aleksandra Cofta, Zofia Hołowińska, Zofia Hilczerówna, Lech Leciejewicz, Edward Dąbrowski oraz Zbigniew Trudzik (Kronika...1958: 362).

Znamy z nazwiska również niektóre osoby (zapewne większość) studiujące ze Zbigniewem Bukowskim na roku podczas studiów II stopnia. Były to w kolejności alfabetycznej: Maria Berezowska, Danuta Jaskanis, Jan Jaskanis, Marian Kretkowski, Tadeusz Malinowski, Romuald Odoj, Jerzy Potocki, Anna Stankiewicz, Jerzy Szydłowski, Wojciech Szymański, Stanisław Tabaczyński, Wanda Tetzlaff, Eleonora Wiatrolik, Zenon Woźniak i Helena Zoll-Adamikowa (Machnik 2017: 159).

Z czasów wspólnego studiowania Jan Machnik przytacza jedno wspomnienie, związane ze Zbigniewem Bukowskim. Opowiada o sytuacji, w której wymiana opinii pomiędzy adwersarzami wyglądała jakby „szli na noże” (z finką w roli niepośledniej). Píše o koledze z roku: „To właśnie z nim najwięcej się spierałem [...]. Czasami tak jest, że są ludzie, między którymi iskrzy. A Zbyszek Bukowski był bardzo inteligentny, ciekawy, a to, że nie we wszystkim się zgodzaliśmy, to przecież rzecz naturalna” (Machnik 2017: 169).

Podczas studiów II stopnia Zbigniew Bukowski musiał zdawać kolejne egzaminy. W pierwszym semestrze u prof. Tadeusza Szczurkiewicza otrzymał ocenę dobrą z wybranych zagadnień z historii filozofii. W drugim zdał egzamin u prof. Hensla z zarysu historii archeologii na ocenę



dostateczną. Wówczas to powinęła mu się noga na kolejnym egzaminie zdawanym u prof. Hensla. Z „Wybranych zagadnień z zakresu archeologii Polski” otrzymał ocenę niedostateczną. Szczęśliwie egzamin poprawkowy zdał dobrze. Na drugim roku ponownie musiał zdawać egzaminy z języków obcych: rosyjskiego (dobrze), niemieckiego (dobrze).

Zbigniew Bukowski (ryc. 4) zakończył studia na Uniwersytecie Poznańskim 28 czerwca 1955 roku. Dziesięć lat później uzyskał tytuł doktora, a po kolejnej dekadzie doktora habilitowanego. Na początku lat osiemdziesiątych XX wieku otrzymał nominację profesorską. Tytuły te zdobywał pracując w Instytucie Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, zatem to już zupełnie inna historia.

Ryc. 4. Fotografia portretowa Zbigniewa Bukowskiego z czasów studenckich (AUAM, sygn. 160/183).

Archiwalia

Sygn. 160/183 – Bukowski Zbigniew, Wydział Filozoficzno-Historyczny, 1950-1955

Bibliografia

Kaczmarek J. 1996. *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720-1958)*. Biblioteka Fontes Archaeologici Posnanienses 8. Poznań: Wydawnictwo Reprint.

Kronika... 1958. Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945-1954/55. Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

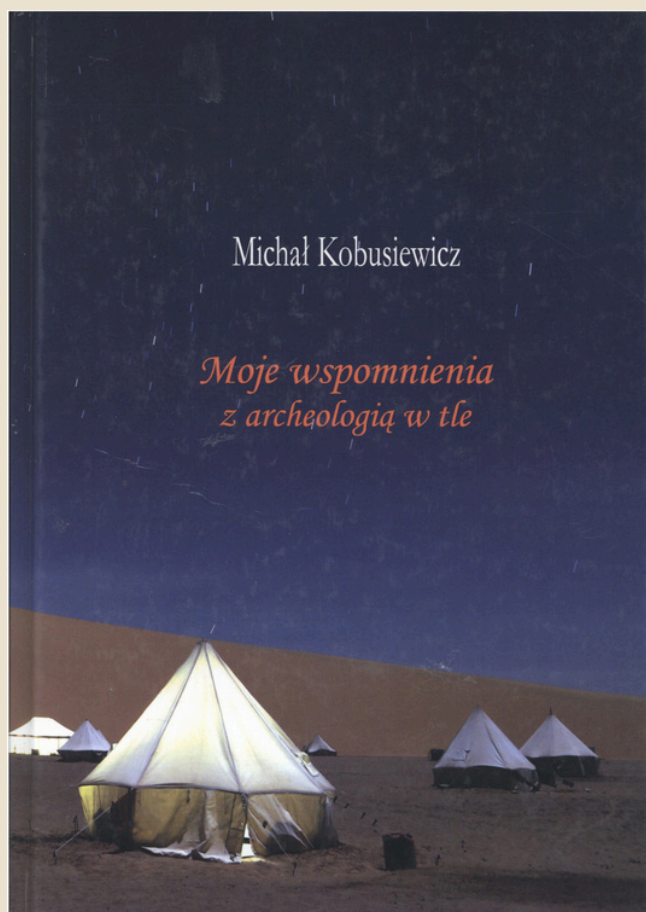
Leśniak L. 2023. Jan Machnik – absolwent poznańskiej archeologii, *Absolwent* 6: 9-14.

Machnik J. 2017. *Między pokoleniami. Jak Jaśko miał ułanem archeologiem zostać. Wywiad rzeka. Z Profesorem Janem Machnikiem rozmawia Marzena Woźny*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

MICHAŁ KOBUSIEWICZ – Z ZAMIŁOWANIA DO ARCHEOLOGII

Kiedy 21 października br. dotarła do nas wiadomość, że zmarł prof. Michał Kobusiewicz, pierwszą myślą było niedowierzenie. Tak nieoczekiwanie odchodzi i oto mamy zacząć o Nim myśleć w czasie przeszłym? Przecież Profesor był (od) zawsze – albo w centrum, albo w orbicie różnych wydarzeń związanych z poznańską archeologią. Są wśród nas osoby dla których był kolegą, dla innych przełożonym. Dla licznych grona był wykładowcą, nauczycielem, Mistrzem... Wielu z nas przeprowadził przez wymagający proces pisania pracy dyplomowej. Ułatwiał nam wkraczanie na Olimp, którym w owym czasie zdawał się nam być świat tuzów polskiej archeologii epoki kamienia z innych ośrodków, z autorami naszych najważniejszych podręczników na czele: profesorami Waldemarem Chmielewskim, Januszem Krzysztofem Kozłowskim, Bolesławem Ginterem, Stefanem Karolem Kozłowskim, Romualdem Schildem... On ich wszystkich znał i posyłał nas do nich, byśmy mogli wydeptywać własne ścieżki w drodze ku magisterium czy kolejnym tytułom naukowym. Jego działalność dydaktyczna na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza rozpoczęła się w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX wieku i trwała ponad dwie dekady (Kobusiewicz 2019: 159). Przez ten czas wyedukował i wypromował nas wielu.

Dzięki publikacji, która ukazała się w 2019 roku (ryc. 1) mieliśmy sposobność dowiedzieć się znacznie więcej o naszym byłym wykładowcy, uzupełniając wcześniejsze wrażenia wiedzą płynącą z barwnych opowieści, snuty przez Profesora na ponad 360 stronach. Jeżeli ktoś jeszcze nie sięgnął po tę pozycję, niech potraktuje ją teraz jako lekturę obowiązkową. W tym miejscu natomiast proponujemy przyjrzenie się czasom studiów magisterskich i doktoranckich Michała Kobusiewicza, które rekonstruujemy na podstawie dokumentów zachowanych w Archiwum UAM (AUAM, sygn. 159/71, 466/82).



W drodze na studia

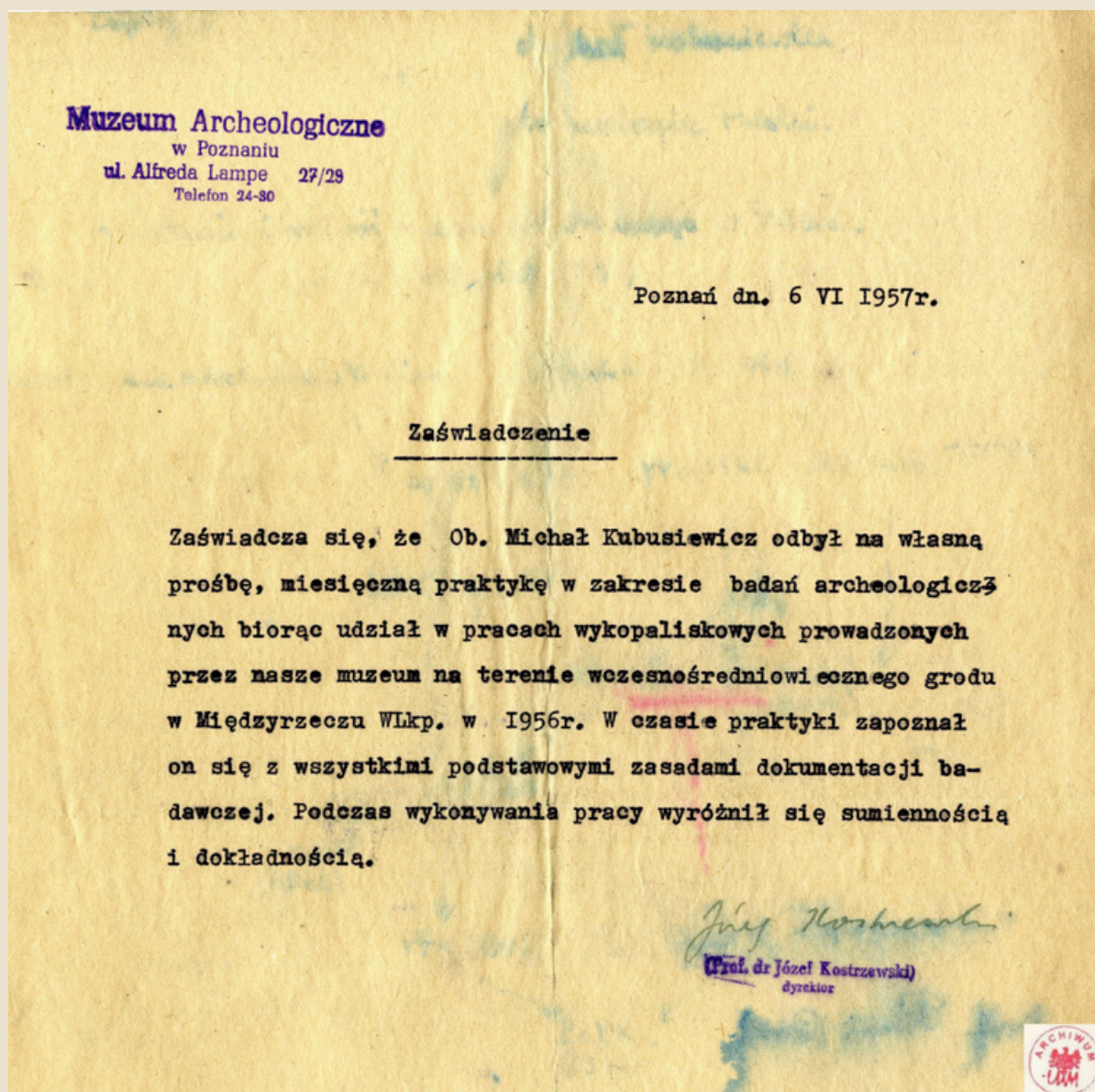
Michał Kobusiewicz urodził się w Radomsku, w rodzinie Aleksandra i Jadwigi z Belinów. Na świat przyszedł 8 października 1939 roku, w bardzo niespokojnych czasach, dla młodego małżeństwa Kobusiewiczów wręcz tragicznych. Gdy 7 maja 1957 roku ich syn, kandydat na studia archeologiczne, spisywał swój życiorys, o ojcu napisał, że zginął on w kampanii wrześniowej. W owym czasie prawdziwa historia ojca nie była bowiem poprawna politycznie. Jako żołnierz 25 Pułku Piechoty walczący na wschodzie został on aresztowany przez wojska radzieckie, uwięziony w Kozielsku i zamordowany w Katyniu. Tego nie można było napisać, pomimo odwilży październikowej.

Lata wojenne i pierwsze pięć lat po wojnie były dla Michała Kobusiewicza okresem peregrynacji (tak zatytułował jeden z rozdziałów swoich wspomnień).

Ryc. 1. Okładka książki autorstwa Michała Kobusiewicza „Moje wspomnienia z archeologią w tle” (fot. L. Leśniak).

Jego poznańska historia zaczęła się dokładnie w jedenastą rocznicę wybuchu II wojny światowej, gdy wraz z matką osiedli na Jeźycach. W kolejnych latach ukończył edukację na poziomie szkoły podstawowej w SP nr 36 przy ul. Słowackiego. Następnie został uczniem, a 23 czerwca 1957 roku absolwentem, gimnazjum i liceum im. Karola Marcinkowskiego. Już wówczas zaczął przejawiać zainteresowanie archeologią. Anegdota głosi, że w czasach szkolnych wziął nawet udział w konkursie ogłoszonym przez Muzeum Archeologiczne i był nieco rozczarowany, gdy ze strony organizatorów nie było żadnego odzewu. Po wielu latach miał przekonać się, na podstawie dokumentu zachowanego w Archiwum Naukowym Muzeum Archeologicznego, że odpowiedzi, których udzielił były błędne i stąd wyniknęło ich milczenie.

Niewątpliwym potwierdzeniem zainteresowań licealisty jest zapis znajdujący się w opinii o uczniu, obowiązkowej części ankiety indywidualnej kandydata na studia. Czytamy tam, że: „Ma zamiłowanie do przedmiotów humanistycznych – szczególnie interesuje go archeologia” (AUAM, sygn. 159/71). Z innego zachowanego dokumentu, sygnowanego przez prof. Józefa Kostrzewskiego (ryc. 2), dowiadujemy się, że jeszcze przed złożeniem dokumentów na studia Michał Kobusiewicz wziął udział w wykopaliskach w Międzyrzeczu. Z ramienia Muzeum prowadził je Stanisław Kurnatowski, z którym znali się wcześniej na gruncie prywatnym (Kobusiewicz 2019: 74).



Ryc. 2. Zaświadczenie o odbyciu przez Michała Kobusiewicza miesięcznej praktyki archeologicznej w 1956 roku (AUAM, sygn. 159/11).

Począwszy od roku akademickiego 1956/1957 Studium Historii Kultury Materialnej (1950-1956), przywoływane we wspomnieniach o Janie Machniku (Leśniak 2023) i Zbigniewie Bukowskim (Leśniak, w tym tomie), przeszło do historii. Zrezygnowano również ze studiów dwustopniowych. Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego UAM podczas posiedzeń z dnia 1 lutego oraz 12 kwietnia 1956 roku postanowiła, że uniwersytet nie zrezygnuje z kształcenia w zakresie archeologii, chociaż w diskutowanym wówczas planie pięcioletnim nie przewidywano rekrutacji na ten kierunek (AUAM, sygn. 94/4). Zatem, Michał Kobusiewicz składał już podanie na jednolite studia archeologiczne (ryc. 3). Do egzaminów – ustnego i pisemnego z historii oraz ustnego z geografii – przystąpił 6 lipca 1957 roku. Uzyskał oceny dobre i bardzo dobre. Został przyjęty w poczet żaków UAM i przez kolejnych pięć lat zdobywał szlify zawodowe pod czujnym okiem pracowników Katedry Archeologii.

UWAGA: Przed wypełnieniem ankiety należy ją w całości przeczytać.

1. Liceum Ogólnokształcące
Towarzystwo Przemysłowców
POZNAN Pleczę szkoły średniej
Telefon 252-25

Obrany kierunek studiów *Archeologia*
Nazwa szkoły wyższej i miejscowość *Uniwersy-
tet im. A. Mickiewicza Poznań*
Wydział *Historyczno-filozoficzny*
Kierunek *archeologia*

Ankieta indywidualna kandydata

Na I rok studiów

KANDYDAT:


- Nazwisko *Kobusiewicz*
- Imiona *Michał*
- Dokładny adres (podać miejscowość, ulicę, nr domu, powiat, województwo). Jeśli kandydat nie mieszka u rodziców, podać stałe miejsce zamieszkania oraz obecne
Poznań ul. Botaniczna nr. 1
- Data i miejsce urodzenia, dzień *8*, miesiąc *październik*, rok *1939*
w *Radomsku*, pow. *Radomski*, kraj *Polska*
- Imię ojca *Aleksander*
- Stan cywilny kandydata
- Przynależność państwowa kandydata *Polak*
- Narodowość kandydata *polska*
- Główne środki utrzymania kandydata (na utrzymaniu rodziny, własne zarobki, stypendium — podać jakie i wysokość) *na utrzymaniu rodziny*

Jeśli kandydat pracuje, podać nazwę zakładu i miejsce pracy oraz stanowisko lub funkcję

10. Wykształcenie:

- Nazwa szkoły średniej (podać miejscowość, rodzaj i nazwę szkoły oraz datę ukończenia) *lic. im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu 23.VI.1957 r.*
- Znajomość języków obcych nowożytnych (słabo, biegle) *rosyjski biegle niemiecki*

- Czy kandydat ubiegał się o przyjęcie na studia wyższe (kiedy, do jakiej szkoły wyższej, gdzie) *nie*
 - Czy studiował w szkole wyższej (w jakiej, na jakim wydziale i kierunku, kiedy — podać przyczyny przerwy w studiach, względnie powody zmiany kierunku studiów, szkoły) *nie*



Ryc. 3. Pierwsza strona ankiety indywidualnej kandydata na I rok studiów (AUAM, sygn. 159/11).

Wykładowcami byli wówczas Wojciech Kóčka, Józef Kostrzewski, Aleksandra Cofta, Jan Żak, Stanisław Tabaczyński – z zakresu archeologii Polski i powszechnej, oraz Stefan Parnicki-Pudęłko – archeologii śródziemnomorskiej. Ćwiczenia z przedmiotów archeologicznych prowadzili Jerzy Olczak, Emilia Kihl, Zofia Hilczer i Stanisław Jasnosz. W programie studiów znalazły się również inne przedmioty, prowadzone przez osoby spoza Katedry. Historię starożytną wykładał Tadeusz Zawadzki, historię Polski Benon Miśkiewicz, etnografię Maria Frankowska, źródłoznawstwo Brygida Kürbis, antropologię Franciszek Wokroj, miernictwo Stefan Żynda, a geografię Tadeusz Bartkowski. Ten ostatni prowadził również wstęp do rekonstrukcji krajobrazu pierwotnego. Wśród zajęć, na które osoby studiujące w latach 1957-1962 musiały uczęszczać, znalazły się jeszcze filozofia, logika i socjologia (Kaczmarek 1996: tab. 19).

Okres studiów obejmował również udział w wykopaliskach. W tym czasie Michał Kobusiewicz wyjeżdżał m.in. do międzyrzeckiej Stacji Archeologicznej, by pod okiem Stanisława Kurnatowskiego doskonalić umiejętności terenowe. Zachowany dokument, podpisany przez Kurnatowskiego, poświadcza jeden z takich wyjazdów pomiędzy 1 czerwca a 30 września 1958 roku (AUAM, sygn. 159/71). Bardzo ważne okazały się również praktyki wykopaliskowe w Rydnie, gdzie student z Poznania poznał legendarnego badacza paleolitu – Stefana Krukowskiego oraz zawiązał przyjaźnię na całe życie z Bolesławem Ginterem z Krakowa i Romualdem Schildem z Warszawy (Kobusiewicz 2019: 100-101).

Wypada jeszcze wspomnieć, że już w trakcie studiów Kobusiewicz rozpoczął pracę. Został zatrudniony w Muzeum Archeologicznym z dniem 1 lutego 1959 roku. Był wówczas studentem drugiego roku, a posadę zaproponował Mu ówczesny dyrektor placówki – Bogdan Kostrzewski (Kobusiewicz 2019: 95).

Studiując, uczestnicząc w wykopaliskach oraz pracując w muzeum, Michał Kobusiewicz szczęśliwie dotarł do końca studiów i 7 maja 1962 roku przystąpił do egzaminu magisterskiego. Przedstawił pracę dyplomową zatytułowaną „Stanowisko z końca paleolitu i początku mezolitu z Poznania-Starołęki”. W obecności prodziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego doc. dr. Bolesława Hornowskiego, prof. dr. Józefa Burszty oraz promotora prof. dr. Wojciecha Kócki udzielił poprawnych odpowiedzi na zadane pytania. Dotyczyły one m.in. najstarszego osadnictwa na Niżu Polskim, substratów mezolitycznych w neolicie polskim oraz zastosowania metody porównawczej w archeologii. Egzamin zakończył się oceną bardzo dobrą, a poznańska archeologia akademicka zyskała kolejnego magistrą (ryc. 4).

Jeszcze doktorat na UAM

Michał Kobusiewicz po zakończeniu studiów kontynuował pracę w Muzeum Archeologicznym. Mniej więcej półtora roku po obronie, 24 listopada 1963 roku, złożył na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UAM wniosek o otwarcie przewodu doktorskiego. Promotorem pracy miał być prof. dr. Wojciech Kóčka. Jego opinia o byłym magistrancie i przyszłym doktorancie wyraziła się najlepiej w słowach: „Mgr M. Kobusiewicz zapowiada się na bardzo dobrego pracownika naukowego” (AUAM, sygn. 466/82). Z oceną tą musiał zgodzić się ówczesny dziekan wydziału prof. dr. Józef Burszta, gdyż 17 lutego 1964 roku wszczął przewód doktorski, zatwierdził temat i wyznaczył promotora.

Pierwotny temat pracy brzmiał: „Paleolit schyłkowy i mezolit w dorzeczu środkowej Warty”, ale na wniosek doktoranta uległ przereklamowaniu i ostatecznie, 22 stycznia 1968 roku, został zatwierdzony w brzmieniu „Paleolit schyłkowy i mezolit w środkowo-zachodniej części Niziny Wielkopolskiej”. Przedwczesna śmierć prof. Kóčki, 18 listopada 1965 roku, wymusiła zmianę promotora. W styczniu 1966 roku zgodę na objęcie tej funkcji wyraził doc. dr. Waldemar Chmielewski (wówczas zatrudniony w Łodzi). Zmianę poparł pełniący rolę Kuratora Katedry doc. dr. Jan Żak. Jeszcze wcześniej (w lipcu 1965 roku) Michał Kobusiewicz zmienił miejsce pracy i gdy 29 kwietnia 1968 roku odbywała się obrona, zatrudniony był w Zakładzie Archeologii Wielkopolski i Pomorza IHKM PAN w Poznaniu.

159/71



ODPIS

UNIwersytet IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

DYPLOM

UKOŃCZENIA STUDIÓW WYŻSZYCH

..... Michał K O B U S I E W I C Z

urodzony dnia 8 października 19³⁹ r.

w Radomsku

odbył... studia na Wydziale Filozoficzno-Historycznym

..... w latach 1957/58 - 1961/62

przedstawił... pracę magisterską na temat: " Stanowisko z końca
paleolitu i początku mezolitu z Poznania-Staroleki".

ocenioną jako bardzo dobrą

**i po złożeniu egzaminu magisterskiego z wynikiem bardzo dobrym
uzyskał...** w dniu 7 maja 1952 niniejszy dyplom

..... magistra archeologii

Rektor

M. Kozłowski
ERB



Dziekan

h. Luruk

Nr 653

Poznań, dnia 13 sierpnia 195⁶².

Zgodność niniejszego odpisu z oryginałem stwierdzam

Pieczęć
urzędowa

.....
Kier. Sekretariatu Szkoły

Poznań, dnia 195... r.

Symbol SW - 175 a CWD 7820 Br SZPT Świadcze 1595 12.57 73.550 - 6300 pism.



Ryc. 4. Odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych (AUAM, sygn. 159/11).

Charakterystykę doktoranta doskonale oddaje passus z opinii o Nim autorstwa doc. Waldemara Chmielewskiego, w której napisał: „Mgr Michał Kobusiewicz jest jedynym archeologiem poznańskiego ośrodka archeologicznego, który specjalizuje się w prehistorii najwcześniejszych epok. Jego pracowitość, dobre przygotowanie teoretyczne w szkole ś.p. prof. dr Wojciecha Koczki, wreszcie udział w ważniejszych badaniach krajowych i zagranicznych sprawiają, że jest dobrze przygotowany do dalszej pracy naukowej” (AUAM, sygn. 466/82).

Recenzentami rozprawy doktorskiej zostali prof. dr Kazimierz Żurowski z Torunia oraz prof. dr Zdzisław Rajewski, dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Egzamin doktorski przeprowadzono 29 kwietnia 1968 roku w obecności doc. dr. Antoniego Czubińskiego, ówczesnego dziekana Wydziału, pełniącego funkcję przewodniczącego, promotora i obu recenzentów oraz doc. dr. Stefana Kaczmarka, który przeprowadził egzamin z historii filozofii. Z tego ostatniego Michał Kobusiewicz dostał ocenę bardzo dobrą po udzieleniu odpowiedzi na pytanie o współczesne kierunki filozoficzne: pozytywizm, pragmatyzm, egzystencjalizm i neotomizm. Musiał również porównać dialektykę z metafizyką oraz scharakteryzować kompromisowość filozofii Kanta.

Podczas egzaminu z archeologii usłyszał sześć pytań. Miał przedstawić podstawy gospodarcze i sposoby bytowania „w dobie epipaleolitycznej i mezolitycznej”, scharakteryzować nowe poglądy na kultury paleolitu końcowego oraz zarysować podstawy chronologii absolutnej. Ostatnie zagadnienie rozwinięto w pytaniach o chronologię mezolitu oraz przyrodnicze podstawy chronologii późnego paleolitu i mezolitu w Europie Środkowej. Ostatnie pytanie dotyczyło granicy między mezolitem i neolitem w Europie Środkowej i na Bliskim Wschodzie. Wszystkie udzielone odpowiedzi były satysfakcjonujące i oceniono je bardzo dobrze. Decyzją Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UAM Michał Kobusiewicz otrzymał 29 kwietnia 1968 roku stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie archeologii Polski.

W dwóch Instytutach

Około dziesięć lat po obronie doktoratu Michał Kobusiewicz ponownie pojawił się w Katedrze Archeologii na UAM i pozostawał z uczelnią związany, o czym wspomniano powyżej, prowadząc wykłady z zakresu archeologii Polski i powszechnej, a od 1999 roku również archeologii obszarów śródziemnomorskich – paleolitu i mezolitu. Miał dwa miejsca pracy i od pewnego momentu oba były Instytutami (IP UAM od 1982 roku). Pracę w obu bardzo cenił. Pisał o tym w opublikowanych wspomnieniach. W jednej z recenzji Jego doktoratu możemy przeczytać takie słowa: „Oszczędny i potoczny tok narracji, zwięzły i przejrzysty styl...” (AUAM, sygn. 466/82). Pasują one również do książki „Moje wspomnienia z archeologią w tle” (Kobusiewicz 2019). Do jej lektury raz jeszcze zachęcamy, mając nadzieję, że i my dołożyliśmy cegiełkę do wizerunku Profesora, który chcemy zachować w pamięci i utrwalić dla innych.

Archiwalia

Sygn. 94/4 – Protokoły Rad Wydziału Filozoficzno-Historycznego:

Posiedzenie Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UAM z dn. 1 lutego 1956 r.

Posiedzenie Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UAM z dn. 12.04.1956 r.

Sygn. 159/11 – Kobusiewicz Michał. Wydział Filozoficzno-Historyczny. 1957-1962

Sygn. 466/82 – Kobusiewicz Michał. Wydział Filozoficzno-Historyczny. 1963-1968

Bibliografia

Kaczmarek J. 1996. *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720-1958)*. Biblioteka Fontes Archaeologici Posnanienses 8. Poznań: Wydawnictwo Reprint.

Kobusiewicz M. 2019. *Moje wspomnienia z archeologią w tle*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Leśniak L. 2023. Jan Machnik – absolwent poznańskiej archeologii. *Absolwent 6*: 9-14.

ALEKSANDER STARZYŃSKI – „...JEST CZAS NAUKI, CZAS PRACY I CZAS ODPOCZYNKU...”ⁱ

Październik 2024 roku stał się dla poznańskiej archeologii uniwersyteckiej podwójnie smutny, gdy dotarła do nas wiadomość o śmierci Aleksandra Starzyńskiego, wieloletniego konserwatora zabytków, silnie związanego z Wielkopolską. Szczególne były Jego relacje z Leszmem, gdzie się urodził, mieszkał i pracował przez kilkanaście lat. Był również związany ze stolicą Wielkopolski, gdzie studiował, a znacznie później kontynuował pracę zawodową, aż do przejścia na emeryturę w 2014 roku.

W drodze do realizacji marzenia

Aleksander Starzyński urodził się 3 grudnia 1946 roku w Lesznie jako trzeci syn Marty i Jana Dubskich. Rodziców stracił kilka lat później – w 1949 roku matkę, w 1951 roku ojca. Od tego czasu Jego życie związane było z osobami Zofii i Jana Starzyńskich, którzy przysposobili trzech braci.

W 1953 roku prawie siedmioletni Aleksander rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej nr 7, mieszczącej się przy ul. Cmentarnej w Lesznie. W tamtym okresie, w czasie nauki w klasie piątej, zaczął marzyć o archeologii. Gdy zakończył edukację na poziomie podstawowym, zdecydował się kontynuować naukę w liceum ogólnokształcącym w rodzinnym mieście. Tam 16 czerwca 1964 roku zdał egzaminy maturalne, po których mógł już podjąć studia. Ale jeszcze nie te wymarzone. Nakłoniony przez rodziców, wyjechał do Wrocławia, gdzie rozpoczął naukę na Politechnice Wrocławskiej na kierunku Inżynieria sanitarna. Wytrwał tam jedynie nieco ponad rok, gdyż studia zupełnie nie odpowiadały Jego zainteresowaniom. Będąc studentem trzeciego semestru porzucił Politechnikę i... kontynuował naukę w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Do września 1967 roku miał czas, by podjąć ostateczną decyzję dotyczącą własnej przyszłości i wówczas postanowił zostać studentem archeologii, czyli zrealizować marzenie z dzieciństwa. Na Uniwersytet im. Adama Mickiewicza zapisał się w roku akademickim 1967/1968.

Student spełniony

Już po rozpoczęciu roku akademickiego, 2 października 1967 roku, nie przechodząc wcześniej rekrutacji, Aleksander Starzyński zwrócił się do ówczesnego rektora UAM, prof. Czesława Łuczaka, z prośbą o „zezwolenie na korzystanie z wykładów i ćwiczeń obowiązujących studentów I roku archeologii” (AUAM, sygn. 415/774). Zgodę uzyskał i został wówczas wolnym słuchaczem na wybranym kierunku. Bardzo pilnie uczestniczył w zajęciach, co potwierdził, w imieniu ówczesnego Kierownika Katedry Archeologii, prof. dr. Kazimierza Żurowskiego, opiekun I roku dr Kazimierz Siuchniński. Dzięki temu już 23 kwietnia 1968 roku Starzyński mógł wystąpić do Dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego UAM, prof. Antoniego Czubińskiego, o przyznanie mu pełnych praw studenta I roku. Uzyskał wówczas pozytywne opinie opiekuna roku, kierownika Katedry, dziekana i ostatecznie również rektora (ryc. 1).

Zajęcia na I roku były zróżnicowane i kilka z nich kończyło się egzaminem. Starzyński, pomimo statusu wolnego słuchacza, miał prawo do nich przystąpić. „Wstęp do archeologii”, w wymiarze 1 godziny tygodniowo prowadzili doc. dr Jan Żak (wykłady) i mgr Jerzy Fogel (ćwiczenia). „Wstęp do etnografii”, w tym samym wymiarze, doc. dr Tadeusz Wróblewski i mgr Bogusław Linette. Dr Aleksandra Cofta-Broniewska prowadziła wykłady z „Archeologii Polski” (współ z dr. Siuchnińskim) oraz „Metodykę badań archeologicznych” (ćwiczenia w wymiarze

ⁱ Słowa Aleksandra Starzyńskiego zaczerpnięte ze strony www kwartalnika „Renowacje i Zabytki”. Wpis z dnia 15.06.2015 r. pt. „XIV Europejski Kongres Informacji Renowacyjnej” [dostęp: 15.12.2024].

Aleksander Starzyński

Poznań, 23 kwietnia 1968 r

pl. Ko... go 3a

Pan Rektor Lucek

Do Pana Dziekana
doc. A. Czubickiego
Wydziału Filozofii i Historycznego UAM
w Poznaniu

- z uprzejmą prośbą
o przyjęcie brzozy
kandydata na I rok archeologii

[Signature]
P. 23 IV 68 r

Upokojenie prosi o przyjęcie mnie na I rok archeologii.

Upokojenie nadmieniam, iż dotychczas byłem wolnym słuchaczem. Uregulowałem jednak na wydziale zajęcia i wykładem z nich zaliczenia. Zdatem również egzaminu przewidzianego w programie nauczania dla pierwszego semestru.

Dziękuję bardzo Panu Dziekanowi o Terkawie i przychylnie ustosunkowanie się do mojej prośby.

Wniosek niniejszy
gotuję papierem
Poznań 25. IV 1968.
[Signature]
Kierownik Katedry

Aleksander Starzyński

Zgodnym się
h. Lucek

Aleksander Starzyński uczestniczył w zajęciach kierunkowych od listopada 1967r. wyróżniając się aktywną posturą i solidnym przygotowaniem w.w. wykazuje b. porządnym stosunek do nauki i życia. Wykazuje się być dobrym kandydatem na studenta. Wniosek umiarkowanie.

K. Siniński
op. I roku archeologii

Poznań, 30. IV 1968r.



Ryc. 1. Podanie Aleksandra Starzyńskiego o przyjęcie na I rok archeologii (Archiwum UAM, sygn. 415/774).

2 godzin tygodniowo). Pierwszy kończył się egzaminem, a kolejne trzy należało zdać z przedmiotów: „Etnografia Polski” (wykłady i ćwiczenia prowadził dr Walerian Sobisiak), „Główne zagadnienia i kierunki filozofii marksistowskiej” (u doc. dr. Stefana Kaczmarka) oraz „Logika” (u dr Teresy Kostyrko). Inne zajęcia, w których na I roku uczestniczył Aleksander Starzyński, uzyskując z nich zaliczenia, to „Metodyka badań etnograficznych” (dr Zbigniew Jasiewicz), „Elementy geografii i kartografii” (dr Stefan Żynda), „Rysunek odręczny” (mgr Ludwik Fijał), lektoraty języka rosyjskiego, niemieckiego i łacińskiego, wychowanie fizyczne oraz ćwiczenia biblioteczne i szkolenie wojskowe. W kolejnych latach student Starzyński zdał egzaminy z języków: rosyjskiego (w roku akademickim 1968/1969) i niemieckiego (1969/1970); z przedmiotów etnograficznych („Etnografia współczesnych społeczeństw pierwotnych”, „Etnografia Polski” i „Etnografia Słowiańszczyzny”, 1968/1969); „Antropologii” (1969/1970); „Historii”, którą wybrał jako zajęcia fakultatywne (1970/1971). Egzaminy z przedmiotów archeologicznych obejmowały: „Archeologię powszechną” (dr A. Cofta-Broniewska, 1968/1969); „Archeologię śródziemnomorską” (prof. dr Stefan Parnicki, 1969/1970); „Archeologię prehistoryczną i wczesnośredniowieczną” (cz. I – dr K. Siuchniński, 1969/1970; cz. II – prof. dr J. Żak, 1970/1971); „Historię archeologii i jej metody” (prof. dr J. Żak, 1970/1971); „Archeologię ziem słowiańskich i Polski” (doc. dr Jerzy Olczak, 1971/1972).

W ostatnich latach studiów Starzyński musiał godzić naukę z życiem rodzinnym. W tym czasie ożenił się i w 1971 roku został ojcem. Gdy mniej więcej w tym okresie zmarli opiekunowie Starzyńskiego, stracił ich wsparcie, a jego sytuacja ekonomiczna bywała momentami bardzo trudna. Dlatego występował o stypendium socjalne, a jego wnioski popierali, z ogromną życzliwością, koledzy z roku – starosta Zbigniew Karolczak i starosta ekonomiczny Krzysztof Szamałek.

Pomimo trudności finansowych i nadmiaru obowiązków, Aleksander Starzyński 20 czerwca 1972 roku złożył i dwa dni później obronił pracę magisterską, zatytułowaną „Krzemienice schyłkowo paleolityczne i mezolityczne ze stanowiska 1, wykop A w Smolinie Wielkim w powiecie sulechowskim”. Pracę napisał pod kierunkiem prof. J. Żaka. Zarówno promotor jak i recenzent, dr J. Olczak, ocenili pracę dobrze (ten drugi z minusem). Egzamin magisterski zdawał Starzyński przed Komisją Egzaminacyjną w składzie doc. dr Benon Bromberek, prof. dr J. Żak, doc. dr J. Olczak. Podczas egzaminu padły pytania o rozumienie terminów „przemysł” i kultura, o elementy wierzeń w młodszym paleolicie oraz kulturę janisławicką. Na podstawie odbytych studiów, przedstawionej pracy oraz zdanych egzaminów Aleksander Starzyński uzyskał dyplom magistra archeologii (ryc. 2), w ten sposób realizując marzenie nastolatka.



Ryc. 2. Dyplom magisterski Aleksandra Starzyńskiego (Archiwum UAM, sygn. 415/774).

W kręgu służb konserwatorskich i muzealnych

Wkrótce po zakończeniu studiów, w październiku 1972 roku, z ramienia Konserwatora Zabytków Archeologicznych we Wrocławiu, mgr. Tadeusza Kaletyna, Aleksander Starzyński przeprowadził badania cmentarzyska kultury łużyckiej z okresu halsztackiego (Ha C) w Starej Górze, pow. Góra (Informator 1972: 68). W listopadzie i grudniu tego samego roku razem z Kaletynem rozpoczęli badania ratownicze cmentarzyska ciałopalnego kultury łużyckiej z IV-V EB przy ul. Spokojnej w Legnicy, znajdującego się na terenie budowy oczyszczalni ścieków (Nowak, Stolarczyk 2016: 25). W latach 1973-1975 Starzyński kierował Muzeum Miasta Środy Śląskiej. Następnie, od stycznia do końca października 1976 roku, był zatrudniony w Muzeum Narodowym w Poznaniu, skąd został oddelegowany do Leszna na stanowisko Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych. Sprawował tę funkcję od listopada 1976 roku, co wiązało się początkowo z zatrudnieniem w Muzeum Okręgowym w Lesznie, a od 1 kwietnia 1977 roku do 1985 roku w Biurze Dokumentacji Zabytków w Lesznie (Urbaniak 2024: 18). Od początku 1985 do końca 1990 roku był dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Archeologiczno-Konserwatorskiego w Lesznie, z siedzibą w Trzebinach. W latach 1990-1998 pracował jako Wojewódzki Konserwator Zabytków w Lesznie, a w wyniku reformy administracyjnej z 1998 roku, z dniem 1 stycznia 1999 roku został Kierownikiem Delegatury w Lesznie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu. Nominację na Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków otrzymał z rąk wojewody wielkopolskiego Andrzeja Nowakowskiego w dniu 2 kwietnia 2002 roku. Pełnił tę funkcję do 16 maja 2014 roku, gdy przeszedł na emeryturę (Marcinek, Woźniak 2018: 121).

Konserwator zaangażowany

Zaangażowanie Aleksandra Starzyńskiego w działalność konserwatorską przejawiało się w pracy codziennej oraz w realizacji licznych inicjatyw dodatkowych. Był między innymi propagatorem realizowania Archeologicznego Zdjęcia Polski na podległym Mu terenie (Starzyński 1981). Zapisał się na kartach Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich jako jeden z jego członków-założycieli. Był redaktorem czasopisma „Wielkopolski Biuletyn Konserwatorski”. Należał do Rady Programowo-Naukowej ds. Szlaku Piastowskiego. Był również członkiem Kapituły Nagrody Lednickiego Orła Piastowskiego.

Za swoją pracę otrzymał liczne odznaczenia i nagrody. Już w 1975 roku, na wniosek Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu, został odznaczony przez Generalnego Konserwatora Zabytków srebrną odznaką „Za opiekę nad zabytkami”. W 2011 roku uhonorowany został przez ówczesnego Generalnego Konserwatora Zabytków, Piotra Żuchowskiego, srebrnym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, prestiżowym odznaczeniem przyznawanym za wybitne zasługi m.in. w zakresie ochrony kultury i dziedzictwa narodowego.

W 2017 roku Starzyński otrzymał Nagrodę Wojewody Wielkopolskiego i Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków za całokształt działań podejmowanych w ochronie zabytków województwa wielkopolskiego. Natomiast w 2021 roku został uhonorowany tytułem „Zasłużony dla Miasta Leszna” (ryc. 3). Jeszcze 22 maja 2024 roku odebrał z rąk wojewody wielkopolskiej Agaty Sobczyk Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości.

Aleksander Starzyński zmarł 22 października 2024 roku. Jego pogrzeb odbył się na cmentarzu parafialnym w Skokach.

Archiwalia

Sygn. 415/774 – Starzyński Aleksander, Wydział Filozoficzno-Historyczny.

UCHWAŁA Nr XXXIV/442/2021
Rady Miejskiej Leszna
z dnia 15 stycznia 2021 roku

w sprawie nadania odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Leszna” Panu Aleksandrowi Starzyńskiemu.

§ 1

Na podstawie art. 6 ust. 1 w związku z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. 2020 r. poz. 713 ze zm.) oraz § 54 ust. 2, §55, §56 Statutu Leszna stanowiącego załącznik do Uchwały Nr XI/113/99 Rady Miejskiej Leszna z dnia 27 maja 1999 r. (Dziennik Urzędowy Województwa Wielkopolskiego Nr 59, poz. 1252 z 24 sierpnia 1999 roku ze zm.), Rada Miejska Leszna:

przyznaje

Panu ALEKSANDROWI STARZYŃSKIEMU
ODZNACZENIE
„ZASŁUŻONY DLA MIASTA LESZNA”

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Wiceprzewodniczący

Rady Miejskiej Leszna

Adam Kośmider

Ryc. 3. Fragment Uchwały Nr XXXIV/442/2021 Rady Miejskiej Leszna z dnia 15 stycznia 2021 roku w sprawie nadania Aleksandrowi Starzyńskiemu odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Leszna”.

Bibliografia

Informator Archeologiczny. Badania 1972: 68.

Marcinek R., Woźniak T. 2018. Służby konserwatorskie – armia ludzi z pasją, [w:] Rulewicz J., Marcinek R. (red.). *Działaj i miej nadzieję. Stulecie państwowych służb konserwatorskich w Polsce 1918-2018*. Warszawa: Narodowy Instytut Dziedzictwa.

Nowak K., Stolarczyk T. 2016. Badania cmentarzyska z lat 1972-1973, [w:] Nowak K., Stolarczyk T. (red.). *Metalurdcy znad Kaczawy. Cmentarzysko ciałopalne z epoki brązu odkryte w Legnicy przy ul. Spokojnej*. Legnica: Muzeum Miedzi w Legnicy.

Starzyński A. 1981. Prace nad zdjęciem archeologicznym woj. leszczyńskiego, *Rocznik Leszczyński* 5: 329-333.

Urbaniak M. 2024. Aleksander Starzyński (1946-2024). In memoriam..., *coMiesięcznik Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS*, Październik 2024: 18-20 [dostęp: 15.12.2024].

Nasi Absolwenci

HENRYK MAMZER

ΓΝΩΘΙ ΣΕΑΎΤΟΝ – POZNAJ SAMEGO SIEBIE

Słynna sentencja umieszczona na frontonie świątyni Apollina w Delfach była dewizą życiową Sokratesa. Nie oznacza jedynie jakiegoś samopoznania dotyczącego partykularnych zdolności, charakteru i słabostek jednostki lecz to, co w człowieku prawdziwe. Tak ową sentencję tłumaczy komentatorzy, m.in. G.W.F. Hegel (1990: 399). Sokrates raczej nas napomina byśmy nie zachowywali się jak Bogowie, że wszystko już wiemy. „Wiem, że nic nie wiem”, to niewiedza w pełni uświadomiona, dogłębnie poznana; wykracza poza wiedzę cząstkowych odniesień, o której Sokrates nic nie wie. Kierując się przesłaniem Sokratesa w odniesieniu do naszego archeologicznego badania przeszłości nie powinniśmy jej traktować jako możliwej wprost do odkrycia takiej, jaką ona była sama w sobie. Mamy bowiem do czynienia z przeszłością zdeformowaną, czy wręcz zakrytą w następstwie różnego rodzaju perturbacji dziejowych, która – parafrazując myśl Heideggera – popadła w zapomnienie. Skoro tak, to powstaje pytanie, co winniśmy uczynić by rozpoznać i odsłonić przeszkodę stojącą na drodze jej poznania. Próbę odpowiedzi na te wciąż nurtujące nas pytania, starałem się zarysować w niniejszym tekście. Okazuje się, że to nasza etnocentryczna postawa usadowiła nas na szczycie hierarchii wszelkiego bytowania. To ona – jak powiada Alain Finkielkraut (1992: 58) – spowodowała, że to my sami „ze swej kondycji uczyniliśmy wzorzec, ze swych szczególnych zwyczajów postawy powszechne, ze swoich wartości absolutne kryteria oceny”, które stanowią miarę wykorzystywaną przez nas w postrzeganiu przeszłości. Zanim uświadomiłem sobie, jak niewiele wiem o owej archeologicznie badanej przeszłości, winienem starać się odpowiedzieć na pytanie o źródła moich zainteresowań minionymi czasami i tym samym śledzić drogę kształtowania się wyobrażeń o nich. Rzecz bowiem w tym, że wyeksponowana wyżej sentencja *gnothi seauton*, jak i pozostające w związku z nią pytania, które w tej chwili wyprzedzają początki moich zainteresowań archeologią, pojawiły się znacznie od nich później. Cofnijmy się więc w czasie by starać się odpowiedź na pytanie: „dlaczego archeologia?”, co było przyczyną mojego zanurzenia się w archeologii.

Świadoma decyzja pozostania archeologiem otarła się o pytania ostateczne, o przemijanie całych społeczeństw, kultur, których społeczeństwa te były nosicielami, i przeświadczenie o zapominaniu dróg wiodących do osiągnięć cywilizacyjnych, których były twórcami. Kierowała nią także obawa przed całkowitym ich unicestwieniem przez czas, a tym bardziej przed zapomnieniem o tych, którzy nie dość mocno zaznaczyli swoją obecność w dziejach. Tym bardziej, że zapominanie przez współczesnych niejednokrotnie ma charakter zaprogramowany; oglądanie się za siebie, w przeszłość traktowane bywa jako przeszkoda w bieżącej aktywności twórczej człowieka na drodze do osiągania sukcesów. Zwłaszcza pesymistycznie brzmią słowa Josifa Brodskiego (2006: 5), że „próba przywołania przeszłości kończy się taką samą porażką jak próba odkrycia sensu istnienia”.

Główne inspiracje moich początkowych zainteresowań najdawniejszą przeszłością tkwią w opowieściach mojej Matki (Stanisławy Bralińskiej), o najstarszych legendarnych dziejach Polski oraz w lekturach, m. in. powieściach Józefa I. Kraszewskiego, Karola Bunscha czy Antoniego Gołubiewa, a także poezji Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, za jej sprawą przeze mnie czytanych. Najdziwniejsze jest to, że nie miała wykształcenia, podobnie jak mój ojciec. Skąd więc takie zainteresowania? Być może nostalgia. Wyjechała za chlebem. Przez kilka lat pracowała we Francji i w Niemczech. Do Polski wróciła po 1945 roku. Niewykluczone, że w związku z tym bardziej interesowały mnie wówczas – by użyć słów Cypriana Kamila Norwida

– „...pokolenia, miasta i ludy, które pozostawiły nam nie żadne cudy, lecz garnków parę...”, mimo że wiedza o wspaniałych cywilizacjach świata starożytnego również znalazła się w obszarze moich zainteresowań, choćby za sprawą lektur w okresie licealnym. Moją pasją była jednak wówczas nasza przeszłość, z którą sam się utożsamiałem, przeszłość siermiężna, pozbawiona spektakularnych „efektów”, pozostająca w cieniu świata cywilizowanego, więc jakby bardziej od niego archaiczna.

Te romantyczne fascynacje najstarszą przeszłością Polski niemalże z pogranicza kultury i natury spowodowały, że po ukończeniu wiejskiej szkoły podstawowej w Krzywiźnie k. Kluczborka, a następnie Liceum Ogólnokształcącego w Kluczborku, w 1965 roku rozpocząłem studia na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, na kierunku: Archeologia Polski i Powszechna. Archeologia w moim wówczas przekonaniu stwarzała możliwość bezpośredniego kontaktu z ową baśniową przeszłością, wręcz możliwość jej dotykania – jak to zdarzyło mi się wiele lat później odnaleźć potwierdzenie tego przekonania w pracach Franka Ankersmita – i w ten sposób jej emocjonalnego przeżywania. Złudzenia tego doznawałem jeszcze wiele lat później, kiedy przechadzałem się rzymską drogą w Płowdiu lub gdy stałem w ruinach rzymskiej bazyliki w Sabratha w miejscu, w którym oskarżony o czary Apulejusz z Madaury wygłaszał swoją mowę obrończą przed trybunałem Klaudiusza Maksyma. Marzyłem więc o archeologii dlatego, by dzięki niej móc dotknąć przeszłości, by jej doświadczyć w znacznie większym stopniu, aniżeli słuchając opowieści o niej, doświadczyć tak, jak to się dzieje podczas percepcji dzieła sztuki. To specyficzny rodzaj doświadczenia, doświadczenia przedwerbalnego i przedjęzykowego, jakiego doznajemy podczas dotykania materialnych przedmiotów, pozostałości domostw, grobów i ich wyposażenia z odległych epok czy wręcz podczas odsłaniania warstw ziemi, w której owe pozostałości zalegały. Odsłanianie kamiennych pokryw przykrywających wylaniające się z ziemi wkopane w nią niegdyś pithosy, by móc zajrzeć do ich wnętrza, którego od czasów Teodozjusza czy Justyniana, a więc od ponad 1500 lat nikt nie widział, jak pokazały chociażby wykopaliska w Odercy w bułgarskiej części Dobrudży, uruchamiało wyobraźnię, przywołującą czasy dawno już minione. Sama tego świadomość wyzwala u odkrywającego stan emocjonalny porównywalny z estetycznym doświadczeniem wzniosłości. Archeologicznej penetracji powierzchniowej np. nadgoplańskiego regionu, nadającej w niebywałym stopniu mityczny charakter krajobrazu kulturowego okolic Gopła, ukazuje opis wylaniający się z *Balladyny*. Stworzoną przez Słowackiego fantastyczną legendę z czasów poprzedzających pisaną historię Polski uprawdopodobnia kojarzony z nią widok Mysiej Wieży kruszwickiego zamku, mimo przerażenia „śpiących w grobie historyków i kronikarzy”. Nie jest bowiem ważne, że pochodzi ona z całkiem innej epoki aniżeli ta, w której Słowacki osadza kreowany przez siebie baśniowy obraz początków Polski. Rzecz jasna, tego rodzaju stany ducha miały charakter intuicyjny, a refleksje nad nimi ukazujące metaforyczny charakter owego dotykania, czy też widzenia przeszłości, pojawiły się znacznie później, m.in. na seminarium prof. Jerzego Topolskiego, zwłaszcza podczas pobytu Franka Ankersmita w Poznaniu. Prof. Topolski swoimi wypowiedziami szokował studenta lub młodego adepta archeologii, kiedy mówił: ...przeszłości już nie ma, minęła bezpowrotnie. W związku z czym nie ma z nią prawdziwego kontaktu. Historyk/archeolog nie ma do czynienia z minioną rzeczywistością, lecz z myśleniem, mówieniem czy pisaniem o niej, czyli z językiem. W tym momencie pojawia się problem, który określić możemy mianem <językowa natura przeszłości>, dość trudny do zaakceptowania przez archeologa, bazującego dotąd na materialności swoich źródeł. Jedynym wyjściem z tej sytuacji pozostaje poszerzenie treści pojęcia „archeologia” tak by nie utożsamiać naszej dyscypliny wyłącznie z kulturą materialną. Ponownie wybiegam w przyszłość. Na seminaria profesorów Jerzego Kmity i Jerzego Topolskiego uczęszczałem już po doktoracie.

Natomiast jeżeli chodzi o „bezpośrednie” obcowanie z przeszłością, to były nim badania terenowe. Mój pierwszy kontakt z archeologicznymi obiektami w terenie, to udział w badaniach powierzchniowych, prowadzonych przez prof. Jerzego Olczaka i doc. Kazimierza Siuchnińskiego na Pomorzu Zachodnim a następnie w pracach wykopaliskowych

prowadzonych przez prof. Jana Żaka na wczesnośredniowiecznych grodziskach w Bninie i Śremie. Udział w prowadzonych tam pracach nie tylko stwarzał możliwość poznania specyfiki badań terenowych, ale również złożonych technik badań wykopaliskowych na wielowarstwowych stanowiskach. Także z problemami badawczymi archeologii jako nauki. Mając na uwadze metodologiczne zainteresowania prof. Jana Żaka, miałem również możliwość kontaktu z problematyką wykraczającą poza specyfikę badań wykopaliskowych. Dotyczyła ona interpretacji źródeł archeologicznych, lecz także wejścia w humanistykę w szerokim znaczeniu tego słowa. Poznańska szkoła metodologiczna Jerzego Kmity, Leszka Nowaka i Jerzego Topolskiego była bowiem przedmiotem szczególnego zainteresowania prof. Żaka. W związku z czym, problemy interpretacyjne archeologii nader często były przedmiotem debat sytuujących interesującą nas dyscyplinę w kontekście humanistyki zintegrowanej. To właśnie prof. Jan Żak, starając się rozbudzić w nas zainteresowanie problematyką metodologiczną, upowszechnił (nie tylko) wśród archeologów koncepcję Jerzego Kmity wyjaśniania funkcjonalno-genetycznego. Wydarzenia te odnotowuję dlatego, ponieważ z czasem znalazły one wyraz w moich zainteresowaniach badawczych. Winienem zacząć od badań powierzchniowych na Kujawach, prowadzonych przez IHKM PAN od 1967 roku. Miały one bardziej ukierunkowany poznawczo charakter. Badania te miały na celu dostarczenie egzemplifikacji do analizy matematycznej i wnioskowania statystycznego w archeologii, odnoszącej się do badań nad okresem wpływów rzymskich. Były one inspirowane zainteresowaniami doc. dra Aleksandra Dymaczewskiego (1930-1984), ówczesnego kierownika poznańskiego Zakładu IHKM PAN. Elementy wnioskowania statystycznego starałem się wykorzystać w opracowaniach materiałów masowych, głównie ceramiki wczesnośredniowiecznej. Z czasem punkt ciężkości badań terenowych, w których uczestniczyłem, przesunięty został na pogranicze Śląska i Wielkopolski. To ich pochodną stały się prace wykopaliskowe na wczesnośredniowiecznym grodzisku w Kaszowie k. Milicza, prowadzone od 1968 r. przez prof. Zofię Kurnatowską z ramienia IHKM PAN. Natomiast moje zainteresowania skierowane zostały na prowadzone od 1969 r. badania wykopaliskowe na grodzisku kultury łużyckiej w Jankowie k. Mogilna, w których również brałem udział. Studia ukończyłem w 1970 r. pracą magisterską: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne w Siedleminie, pow. Jarocin*, napisaną pod kierunkiem prof. Jana Żaka.

Od września 1970 roku podjąłem pracę w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN (obecnie Instytut Archeologii i Etnologii PAN) w Poznaniu jako asystent. Moje pierwsze prace badawcze dotyczyły problematyki wczesnego średniowiecza i poświęcone były opracowywaniu materiałów źródłowych ze stanowisk datowanych na ten właśnie okres. Do nich należy opracowanie materiałów wczesnośredniowiecznych ze wspomnianego już Jankowa. Opracowanie to w znaczącym stopniu miało charakter metodologiczny, wskazujący na możliwości interpretacyjne metod statystycznych w archeologii i ukazało się drukiem w 1973 r. Tak oto udział w realizowanych w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN programach badawczych, między innymi przez doc. dra Aleksandra Dymaczewskiego i prof. dr Zofię Kurnatowską oraz kontakty z archeologami poznańskiego Zakładu Archeologii Wielkopolski i Pomorza IHKM PAN (m.in. ze Stanisławem Kurnatowskim, Władysławem Łosińskim, Tadeuszem Wiślańskim, Michałem Kobusiewiczem, Anną Niesiołowską-Wędzką) stały się głównym czynnikiem ukierunkującym moje podejście do archeologii. Z czasem znaczącą rolę w moim naukowym życiu odegrał prof. Bogusław Gediga, mimo, że to Wrocław, a nie Poznań, był jego środowiskiem intelektualnym. Rzec by można, że wówczas to zetknąłem się ze zderzeniem dwóch odmiennych podejść badawczych: tkwiącej korzeniami w okresie międzywojennym archeologii kulturowo-historycznej oraz nowo pojawiających się i coraz bardziej upowszechniających się, głównie za sprawą prof. dra Witolda Hensla, wątków archeologii procesualnej. Jej ideą przewodnią była idea postępu techniczno-gospodarczego tak, jak to miało miejsce w przypadku prac Vere Gordona Childe'a, zwłaszcza w takich dziełach jak *Postęp a archeologia* (1954) czy *O rozwoju w historii* (1963).

Przełomem dla mnie był udział w badaniach wykopaliskowych w Odercy (Dobrudża) w Bułgarii w latach 1972-1974 i 1977, prowadzonych przez Instytut. Do najważniejszych problemów należały: 1 - złożoność i różnorodność kultur na terenie Bałkanów, a zwłaszcza synkretyzm kulturowy społeczeństw postantycznych, barbarzyńskich i koczowniczych, w tym Słowian i Prabułgarów – główny składnik kultury starobułgarskiej, a zarazem istota badań ekspedycji wykopaliskowych IHKM PAN w Bułgarii; 2 - konieczność współpracy archeologii z innymi dyscyplinami, zwłaszcza z obszaru zmatematyzowanego przyrodoznawstwa (związana z moją pracą doktorską dotyczącą metalurgii żelaza). Pojawiła się wtedy możliwość skonfrontowania pracy badawczej archeologa z naukami ścisłymi. Wówczas to zetknąłem się ze złożonością tamtejszych problemów badawczych, takich chociażby jak to, że etniczna kwalifikacja źródeł archeologicznych, jest trudna do przyjęcia, mimo że odkrywano przecież modele jurty Prabułgarów, najwcześniejsze naczynia praskopodobne traktowane jako etykieta migrujących Słowian na Bałkany i inne podobnego rodzaju materiały. Śledząc dzieje kultury pierwszego państwa bułgarskiego, dostrzec można jej synkretyzm będący niewątpliwie zjawiskiem niekwestionowanym. Tymczasem trudno odróżnić w nim części składowe (trackie, późnoantyczne, prabułgarskie czy słowiańskie w kulturze materialnej), przykładowo w ceramice z IX-XI wieku. Świadczy to o tym, że sama kultura materialna jest niewystarczająca do badania tego typu zjawisk. W równym stopniu dotyczyło to architektury czy technik budownictwa mieszkalnego. Trudno było znaleźć odpowiedź na pytanie dlaczego, mimo istniejących na stanowiskach bizantyńskich pozostałości doskonałych architektonicznie budowli mieszkalnych, nosiciele kultury wczesnośredniowiecznej społeczeństwa słowiańsko-bułgarskiego wznosili całkowicie nowe proste domostwa, ignorując zupełnie pozostałości doskonalszych form zastanych przez nie budownictwa.

Tego rodzaju refleksje towarzyszyły przygotowywaniu opracowania materiałów z prowadzonych tam badań i wyników badań metaloznawczych (wykonanych przez prof. Zbigniewa Głowackiego z Politechniki Poznańskiej) przedmiotów żelaznych i próbek żużla ze Styrmen, Odercy i Novae w Bułgarii. Wyniki prowadzonych badań wykopaliskowych i związanych z nimi studiów porównawczych stanowiły przedmiot mojej pracy doktorskiej: *Metalurgia żelaza na terenie północnej Bułgarii we wczesnym średniowieczu*, napisanej pod kierunkiem doc. dra hab. Aleksandra Dymaczewskiego i obronionej w 1978 roku. Pobyty stypendialne w Czechosłowacji w 1979 r. (m. in. u doc. dra Radomira Pleinera i dra Zdenka Klanicy) oraz w Bułgarii w 1984 r. (u takich badaczy jak Dymitr Toptanov, Ludmiła Dončeva-Petkova i Stojan Vitljanov) pozwoliły na uzupełnienie pracy i gruntowną jej zmianę. Praca została opublikowana w 1988 roku. Badania nad metalurgią żelaza pierwszego państwa bułgarskiego dotyczyły przede wszystkim oceny stanu jej technicznego zaawansowania w porównaniu z wiedzą techniczną pozostałych obszarów Słowiańszczyzny i z technologią działalności produkcyjnej współczesnego jej Bizancjum. W wyniku przeprowadzonych badań okazało się, że wiedza techniczna nie była zjawiskiem funkcjonującym autonomicznie. Jej związki z kulturą i zjawiskami społecznymi okazały się znaczące do tego stopnia, że wybór stosowanych przez ówczesnego wytwórcę technik nie był wyłącznie podyktowany racjonalnością, nastawioną na użyteczność technologiczną. Przyswajanie wiedzy, nie tylko technicznej, było uwarunkowane – jak się okazało – przez zjawiska społeczne i kulturowe.

Socjologiczny aspekt wyłaniał się jako jeden z czynników decydujących o zaawansowaniu wiedzy technicznej w powiązaniu z aktywnością produkcyjną, wskazując tym samym, że paradygmat produkcyjny nie zawsze stwarza możliwości wyjaśniania zachodzących zjawisk społecznych i kulturowych. Okazuje się, że wytwarzanie było działaniem komunikacyjnym. Chodziło o zakomunikowanie czy wręcz zmanifestowanie za pośrednictwem naśladowczych, mimetycznych działań instrumentalnych czegoś całkowicie innego niż owa działalność instrumentalna, o zakomunikowanie o utożsamianiu się naśladowujących (miejscowego środowiska kulturowego) z ideami naśladowanych a więc tych, dla których działalność

metalurgiczna, a zwłaszcza wynalazczość techniczna stanowiła nieodłączną cechę, wręcz identyfikacyjną etykietę. Zagadnienie to zasygnalizowane w pracach napisanych po doktoracie, znalazło rozwinięcie w późniejszych pracach realizowanych po habilitacji. Na marginesie wywodu winieniem podkreślić fakt, że wyjątkowo wzmoczoną aktywność produkcyjną, jeżeli chodzi o metalurgię żelaza społeczeństw barbarzyńskich Europy Środkowej u schyłku starożytności (one to były przedmiotem badań konfrontowanych z metalurgią bałkańską) przypisuje się Celtom lub wpływom celtyckim. Chodziło o świat wartości celtyckich i identyfikujących się z nimi metalurgów kultury przeworskiej. Bez szczegółowego wnikania w tym momencie w wyniki analiz metalurgicznych, można powiedzieć, że istotą tych działań pozostawała identyfikacja z ową „celtyckością”, z właściwym jej systemem wartości i pozostającym z nim w związku oglądem otaczającej rzeczywistości czy wręcz z usytuowaniem jego wyrazicieli w określonym porządku społecznym. Mimesis to naśladowanie i w owym naśladowaniu rozpoznawanie siebie. Nie było wszak czystym kopiowaniem, lecz naśladowaniem na swój własny sposób, właściwym każdej z takich lokalnych wspólnot, o których tu mowa, z osobna. Mieliśmy więc tutaj do czynienia z charakterystycznym dla społeczeństw o kulturze magicznej klasycznym wręcz przykładem myślenia czynami. Poddaje to w wątpliwość postrzeganie i interpretację społeczeństw minionych przez pryzmat od dawna zwiędniętego już – wg Jürgena Habermasa – paradygmatu produkcyjnego i zwrócenie uwagi na wyeksponowany przez niemieckiego socjologa i filozofa paradygmat komunikacyjny (Habermas 1999-2002; 2000: 93-101). Na jego znaczącą rolę – oprócz Habermasa – zwraca również uwagę w swoich pracach Jack Goody (2006). Prace nad prowadzonymi dotąd zagadnieniami, a zwłaszcza doświadczenia uzyskane w wyniku badań nad problematyką bałkańską, doprowadziły więc do bardziej szczegółowego ukierunkowania i sprecyzowania moich zainteresowań. Stworzyły one podstawę do wyeksponowania dwóch głównych nurtów badawczych, wyrastających z doświadczeń zarówno bałkańskiej, jak i polskiej archeologii. Wyeksponowane problemy badawcze dotyczą wszakże, jak to już zasygnalizowano, zagadnień interpretacyjnych w archeologii. Znalazły one wyraz w mojej rozprawie habilitacyjnej: *Archeologia i dyskurs. Rozważania metaarcheologiczne* (2004). Stąd moje zainteresowanie metodologią, a raczej filozofią archeologii z głównym jej przesłaniem: chcąc poznawać przeszłość, wpierw poznaj samego siebie, tzn. otaczającą nas rzeczywistość kulturową, w której funkcjonujemy i za której pośrednictwem postrzegamy zarówno teraźniejszość jak i przeszłość. Ona to bowiem zasłania nam nasz przedmiot poznania – przeszłość taką, jaką ona była sama w sobie.

Sentencja „poznaj samego siebie” pozostaje w ścisłym związku z pojęciem tożsamości. U podstaw takiego perspektywicznego ukierunkowania dziejów na określony cel, jesteśmy my sami. Zakłada ono tożsamość kultury u samych jej początków jako jej punktu wyjścia, a zarazem jako fundamentu, na którym się ona opiera. Tak określony kierunek, skupiający się na eksponowaniu stałej obecności „tego samego” w dziejach kultury marginalizuje, czy wręcz całkowicie eliminuje Inność, odmienność kulturową, ujednolica jej dzieje, w całości podporządkowując sobie czy wręcz eliminując wielość i różnorodność. Swego czasu Claude Lévi-Strauss (2001: 355) pisał, że pojęcie człowieczeństwa obejmujące wszystkich ludzi bez rozróżnienia ras i cywilizacji pojawiło się w całkiem bliskich nam czasach, mimo że również dziś nie możemy być tego całkowicie pewni. „... w rozległych zakątkach ziemi zamieszkanym przez gatunek ludzki i w ciągu całych dziesiątków tysięcy lat to zgoła nie występowało. Ludzkość kończyła się na granicach plemienia, grupy językowej, czasem nawet wioski, i to do tego stopnia, że duża liczba populacji pierwotnych określa siebie tym samym mianem, które oznacza też <ludzie> (a czasem powiedzielibyśmy, czyżby bardziej dyskretnie? - <dobrzy>, <doskonali>, <pełni>), zakładając w ten sposób, że inne plemiona, grupy lub wioski nie mają udziału w cnotach człowieczeństwa, a nawet w samej naturze ludzkiej, lecz co najwyżej składają się ze <złych>, <okropnych>, z <matp ziemnych> lub <gnid>. Czasami operacja ta posuwa się tak daleko, że obcemu odmawia się tego ostatniego stopnia rzeczywistości, czyniąc zeń <ducha> lub <zjawę>”. Wypowiedź powyższa ukazuje nam samą istotę pojęcia „tożsamość”.

Wynika z niej bowiem, że pojęcie „tożsamości” stanowi, wraz ze swoim przeciwieństwem, jedną całość; wskazuje na dwujędnię tego, co pozytywne z tym, co negatywne. Tożsamość nie może być pojmowana jednostronnie tak, jak to miało i nadal ma miejsce w środowisku kulturowym epoki nowożytnej. Taka jednostronność w pojmowaniu treści pojęcia tożsamość zostaje wyeksponowana w następstwie etnocentrycznego usytuowania siebie samych w pozycji uprzywilejowanej wobec innego. Oznacza tożsamość odmawiającą człowieczeństwa innym. Staje się konstytutywna poprzez wykluczanie innych. Charakteryzuje się lękiem przed wymieszaniem, manią czystości, obsesją zarażenia, jak pokazuje całkiem bliska nam rzeczywistość polityczna. W związku z czym tożsamość kulturowa traktowana jest wręcz jako współczesna odmiana *Volksgeistu*, przypisywana europocentrycznemu, kolonialnemu myśleniu. Konsekwencję takiego jednostronnego pojmowania tożsamości stanowi homogeniczna klasyfikacja oparta na kryterium podobieństwa. To w jej następstwie idea tożsamości czy wręcz identity kulturowej identyfikowanej z tożsamością biologiczną znalazły wyraz chociażby w koncepcji „czystości” rasowej Josepha Arthura de Gobineau. Mieszaniec czy też hybryda należały do określeń ironicznych wręcz pogardliwych. Radykalna zmiana nastąpiła dopiero m. in. za sprawą prac Edwarda Saïda.

Jednakże *To samo jest tym samym o tyle tylko o ile pobudza się innym, staje się innym tego samego*. To przesłanie Jacques’a Derridy, zwłaszcza z akcentem na jej drugą część, „współbrzmi” z tytułowym sformułowaniem dzieła Paula Ricoeura *O sobie samym jako innym* (2003), które zakłada inność w takim stopniu, że jedno nie daje się pomyśleć bez drugiego. Być tożsamym ze sobą oznacza nie tylko odnosić się do tego, co inne, lecz wręcz je w sobie zawierać. Rzec by można „Inny w Toż-Samym”, używając najbardziej lapidarnego określenia Emmanuela Lévinasa. Tożsamość zawsze składa się ze swego przeciwieństwa, bez którego nie istnieje sens budowania tożsamości, a która byłaby pozbawiona odniesienia do inności. Trafną okazuje się leibniziańska metafora lustra oznaczająca, że nie możemy zobaczyć swoich własnych oczu inaczej jak za pośrednictwem lustra. Takim właśnie lustrem jest owa inność, za której pośrednictwem postrzegamy siebie samych. W związku z tym przeszłość okazuje się niczym innym jak perspektywicznie ukierunkowaną terażniejszością, w której jesteśmy usytuowani, rzutowaną w przeszłość i następnie przez nas badaną. Wynika stąd, że u źródeł archeologicznie badanej przeszłości zazwyczaj jesteśmy my sami. Rozważania na temat archeologii jako drogi wstecznej ku początkom dziejów i kultury, ku ich źródłom znalazły wyraz w mej książce *Jak człowiek konstruował świat i siebie samego. Archeologia w procesie humanizacji świata* (2021). Jej pojawienie się poprzedzone było nominacją profesorską, którą uzyskałem w 2019 roku.

„Gnothi seauton - poznaj samego siebie” to autobiograficzna w zamyśle wypowiedź, będąca w gruncie rzeczy mieszanią tego, co osobiste z tym, co społeczne i kulturowe, „bezkresne uwarstwienie rzeczywistości”, w której terażniejszość wymieszana jest z mityczną przeszłością, to nierozplątywalna gmatwanina poznania.

Bibliografia

Brodski J. 2006. *Mniej niż ktoś: eseje*. Kraków: Znak.

Childe V.G. 1954. *Postęp a archeologia*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Childe V.G. 1963. *O rozwoju w historii*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Finkelkraut A. 1992. *Porażka myślenia*. Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza.

Goody J. 2006. *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

Habermas J. 1999-2002. *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1-2. Warszawa: PWN.

Habermas J. 2000. *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*. Kraków: Universitas.

Hegel G.W.F. 1990. *Encyklopedia nauk filozoficznych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Lévi-Strauss C. 2001. *Antropologia strukturalna II*. Warszawa: Wydawnictwo KR.

Mamzer H. 1973. Materiały wczesnośredniowieczne z Jankowa (stanowisko 1), pow. inowrocławski, *Slavia Antiqua* 20: 143–174.

Mamzer H. 1988. *Studia nad metalurgią żelaza na terenie północno-wschodniej Bułgarii we wczesnym średniowieczu*. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Mamzer H. 2004. *Archeologia i dyskurs: rozważania metaarcheologiczne*. Poznań: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.

Mamzer H. 2021. *Jak człowiek konstruował świat i siebie samego. Archeologia w procesie humanizacji świata*. Poznań: Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.

Ricoeur P. 2003. *O sobie samym jako innym*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Nasz Wydział

LIDIA ŻUK

PROGRAM ERASMUS+ NA WYDZIALE ARCHEOLOGII UAM W OKRESIE PRZEJŚCIOWYM (2020-2024)

Erasmus+ z perspektywy ćwierćwiecza istnienia programu na UAM

Program Erasmus+ jest realizowany przez Unię Europejską i ma na celu wsparcie wymiany studentów, doktorantów i pracowników z krajów członkowskich, kandydujących oraz stowarzyszonych. Program finansuje wyjazdy studentów wszystkich stopni na studia w innym kraju europejskim przez okres do jednego roku oraz do kilku miesięcy praktyki zawodowej. Wspiera również współpracę uczelni wyższych m.in. przez wymianę kadry akademickiej w ramach krótkoterminowych wyjazdów związanych z prowadzeniem zajęć dydaktycznych oraz wszystkich grup pracowników, którzy mogą uczestniczyć w szkoleniach w zagranicznych jednostkach. Jest kontynuacją programów europejskich realizowanych od przełomu lat 80. i 90. XX w. (wówczas pod nazwą Sokrates-Erasmus). Początki mobilności na polskich uczelniach wyższych inicjowane przez ten program miały miejsce w 1998 r. UAM od początku partycypował w programach wymiany, świętując w ubiegłym roku z tej okazji jubileusz 25-lecia (Brańka, Sujecka 2023). Z programem zetknęłam się po raz pierwszy w czasie studiów przypadających na przełom wieków. Wyjazdy do ośrodków zagranicznych zmieniły moje spojrzenie na archeologię i podejście do sposobu uprawiania nauki. Z ówczesnej studenckiej perspektywy studia w jednym z krajów unijnych był kwestią prestiżową, zaś rywalizacja o najbardziej atrakcyjne miejsca na uniwersytetach zachodnioeuropejskich – bardzo duża. W 2020 r. przejęłam funkcję koordynatora programu Erasmus+ na Wydziale Archeologii od prof. Danuty Minty-Tworzowskiej, która pełniąc funkcję Prodziekana ds. Studenckich, wprowadzała od końca lat 90. wymianę studencką na ówczesnym Wydziale Historycznym UAM. Moje doświadczenia w tym zakresie wiążą się z dwoma przełomowymi momentami: w skali europejskiej oraz wydziałowej. Jako doktorantka wyjeżdżałam jesienią 2003 r. na stypendium do Wielkiej Brytanii z kraju stowarzyszonego, wracałam zaś wiosną 2004 r. jako mieszkanka kraju unijnego. Gdy przejmowałam funkcję wydziałowego koordynatora Erasmus+ we wrześniu 2020 r., Wielka Brytania nie była już krajem unijnym, zaś Wydział Archeologii umacniał swoją pozycję niezależnej jednostki w strukturze UAM. Niniejszy tekst jest próbą przedstawienia programu Erasmus+ w jego najnowszej odsłonie z perspektywy koordynatora wydziałowego w latach 2020-2024.

Erasmus+ w czasach zmiany

Ostatnie cztery lata były naznaczone kilkoma istotnymi wydarzeniami, które zdeterminowały kształt tej kadencji i zarysowały główne kierunki działań. Początek można określić mianem falstartu spowodowanego epidemią COVID-19, która praktycznie wstrzymała międzynarodową wymianę między uczelniami. W roku akademickim 2020/2021 zajęcia były prowadzone online, zaś studenci z wymiany (jeśli się na nią zdecydowali) spędzali czas przesiadując głównie w akademikach. W istocie nastąpiło ograniczenie wymiany do absolutnego minimum. W tych okolicznościach, pierwsi studenci wyjechali na wymianę w mojej kadencji dopiero jesienią 2021 r. Kolejne lata pokazały, że założenia programu są nadal atrakcyjne, a cele adekwatne do zmieniających się potrzeb. Po krótkim kryzysie wrócił on do wcześniejszej dynamiki, zarówno na uniwersytecie (Brańka, Sujecka 2023), jak i na wydziale. Wiązało się to z wprowadzeniem nowych programów, np. krótkoterminowych wymian w ramach *Blended Intensive Mobility* (BIP). Wydział Archeologii uczestniczył w tym programie w 2022 r. jako jedna z pierwszych jednostek uniwersyteckich. Nasi studenci wzięli wówczas udział w programie organizowanym przez University of Hradec Králové (Czechy), który składał się z tygodniowej części zdalnej oraz

dwutygodniowych badań wykopaliskowych na stanowisku w Bohemian Paradise. Warto zaznaczyć, że udział w programie został odnotowany na dyplomach ukończenia studiów jako dodatkowe osiągnięcie studentów.

W tym czasie doszło także do zmian w sposobie zarządzania programem na poziomie uniwersytetu, szczególnie w zakresie zawierania umów oraz obsługi studentów (wyjeżdżających i przyjeżdżających). Jego najbardziej czytelnym przejawem stała się integracja systemów informatycznych w ramach projektu *Erasmus Without Paper* (EWP). Jego celem jest stworzenie platform do elektronicznego przekazywania danych o mobilnościach w ramach programu Erasmus+. W praktyce oznacza to zupełne odejście od papierowych umów bilateralnych zawieranych między uczelniami partnerskimi, czy raczej ich skanów, które były wymieniane mailowo przez koordynatorów wydziałowych po ich zaakceptowaniu przez odpowiednie władze. Również wymiana studencka odbywa się obecnie w całości w obiegu elektronicznym. Docelowo zmiany te usprawniają wszystkie procedury związane z realizacją tego programu. Pozwalają one na znacznie większą elastyczność w modyfikacji istniejących umów międzyuczelnianych czy zawieraniu nowych. W praktyce był to bardzo intensywny okres dla pracowników Biura Obsługi Studentów, odpowiedzialnych za przenoszenie papierowych umów do systemu elektronicznego; koordynatorów – odpowiedzialnych za ich weryfikację, zaś dla wszystkich stron – wiązał się z koniecznością opanowania kolejnych systemów elektronicznej obsługi funkcjonujących na uniwersytecie. Spoczywająca w szufladzie biurka pieczęć koordynatora, którą otrzymałam na początku kadencji, bardzo szybko stała się symbolem czasów minionych.

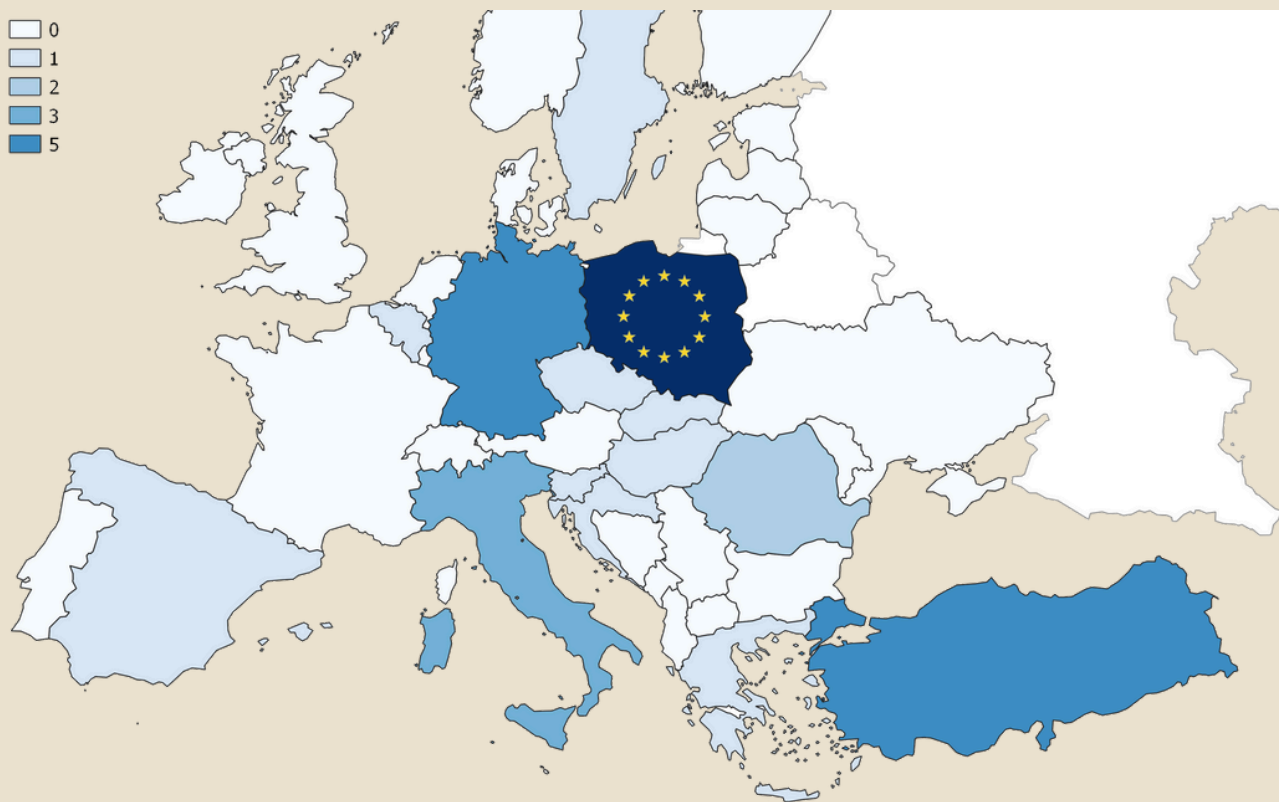
Na poziomie wydziałowym największa zmiana wynikała oczywiście z utworzenia w 2019 r. Wydziału Archeologii. Związana była z tym konieczność podziału umów pomiędzy nowe jednostki, które wyłoniły się z dawnego Wydziału Historycznego. Do końca 2021 r. umowy te de facto znajdowały się w jednej puli przynależnej do nieistniejącego już wydziału. Dokonując podziału najtrudniejsze było rozdzielenie miejsc w tych umowach, w których były one przypisane do dwóch różnych kierunków, np. archeologii i historii (najczęstsza konfiguracja dla archeologii). Pomimo trudności, procedura ta przebiegła w dużej mierze bezproblemowo, a Wydział Archeologii utrzymał miejsca na wszystkich uczelniach, z którymi dotychczas współpracował. Rzeczywistą próbą sił była jednak weryfikacja umów z uczelniami partnerskimi. Dotyczyło to około 1/3 umów, których ważność dobiegała końca w 2023 r. Przedstawiając się jako koordynator Wydziału Archeologii spotkałam się z całym wachlarzem reakcji: począwszy od odmowy (uzasadnionej brakiem oferty dla archeologii na uczelni partnerskiej – była ona przeznaczona wyłącznie dla studentów historii), poprzez ‘ciche’ przedłużenie umowy w systemie (bez powiadamiania koordynatora) po entuzjastycznie wyrażoną chęć współpracy z naszym nowo utworzonym wydziałem. Należy przy tym zaznaczyć, że mimo pomniejszonej puli umów została podtrzymana współpraca ze wszystkimi krajami partnerskimi (ryc 1).

Programy wymiany dla studentów i pracowników

Jak zatem rysują się obecnie możliwości wymiany studentów i pracowników w ramach programu Erasmus+? Zdecydowanie bogatsza oferta jest skierowana do studentów wszystkich trzech stopni, którzy mogą skorzystać z programów zarówno krótko-, jak i długoterminowych. Programem o najdłuższym stażu są wyjazdy semestralne, w ramach których mogą oni tę część studiów odbyć w partnerskiej uczelni. Obserwując trendy na przestrzeni lat można zauważyć pewne przesunięcia w zainteresowaniu ośrodkami zagranicznymi wśród studentów – głównie w kierunku południa Europy (Włochy, Grecja). Z kolei niekwestionowanym liderem w wysyłaniu studentów do Polski jest Turcja, z którą *notabene* podpisane umowy gwarantują największą liczbę miejsc.

Intensywnie rozbudowywane są programy krótkoterminowe. Wspomniany wyżej program *Blended Intensive Mobility* daje możliwość udziału w dwu- lub trzytygodniowych programach edukacyjnych (lub szkoleniowych). Mają one najczęściej formułę szkoły letniej, która łączy

w sobie elementy online z intensywnym nauczaniem stacjonarnym. Warunkiem powstania takiego programu jest jednak partnerstwo przynajmniej trzech uczelni i deklaracja uczestnictwa przynajmniej kilkanaścioru studentów.



Ryc. 1. Liczba umów zawarta przez Wydział Archeologii UAM z poszczególnymi krajami członkowskimi, stowarzyszonymi i kandydującymi do Unii Europejskiej (oprac. L. Żuk).

W ostatnim czasie pojawiły się również możliwości bardzo krótkich wyjazdów skierowanych do doktorantów. Trwają one od 5 do 30 dni i mogą dotyczyć udziału w wybranych zajęciach lub odbycia praktyk. Taka formuła otwiera spore możliwości pogłębiania kompetencji np. na stażach w zagranicznych laboratoriach, pozyskania niezbędnych materiałów i literatury w trakcie kwerend, czy też konsultacji ze specjalistami w wybranej dyscyplinie. Osobną ofertę stanowią wyjazdy studentów na praktyki. Stwarzają one możliwość odbycia stażu od 2-4 miesięcy w zagranicznej firmie, placówce naukowo-badawczej, organizacji non-profit i w innych instytucjach (np. muzeach, bibliotekach, etc.), których profil odpowiada kierunkowi studiów. Jest to często okazja do spełniania marzeń, jak miało to miejsce w przypadku studentki, która wyjechała na czteromiesięczny staż do Côa Parque Foundation w Portugalii – jednej z kluczowych instytucji zajmujących się europejską sztuką naskalną, w tym przypadku na stanowisku Côa Valley, wpisanym na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Mobilność pracowników w ramach programu Erasmus+ jest realizowana w postaci dwóch krótkoterminowych (2-5 dni) programów wyjazdów: Staff Mobility for Teaching Assignment (STA) oraz Staff Mobility for Training (STT). Program STA jest skierowany do nauczycieli akademickich, którzy mogą prowadzić zajęcia dydaktyczne dla studentów na zagranicznych uniwersytetach. Wybierając uczelnię pracownicy mogą skorzystać zarówno z wydziałowej puli umów lub zaproponować podpisanie nowej (najczęściej w oparciu o własne kontakty). Stwarza to zatem możliwość poszerzenia sieci wymiany również dla studentów, gdyż najczęściej umowy te są kompleksowe i obejmują wszystkie rodzaje wymian. Z kolei program STT umożliwia wyjazdy wszystkich pracowników wydziału do instytucji zagranicznych, szkół wyższych, organizacji czy przedsiębiorstw/firm. Głównym celem tej mobilności jest podnoszenie kompetencji zawodowych, poszerzanie wiedzy w danej dziedzinie, udział w kursach językowych, etc.

Quo vadis, Erasmusie?

Z perspektywy minionej kadencji wydaje się, że najtrudniejszym wyzwaniem było przejście przysłowiową 'suchą stopą' przez kryzys covidowy, a najważniejszym zadaniem stało się zadbanie o niezależność i rozpoznawalność Wydziału Archeologii – zarówno na poziomie uczelnianym, jak i w relacjach międzynarodowych, oraz sprawne włączenie się do elektronicznego systemu zarządzania programem. Bez wątplenia sporym wyzwaniem pozostaje zmobilizowanie studentów do udziału w różnych formułach programu Erasmus+. Bardzo czytelna jest tutaj pewna zmiana mentalnościowa. Polega ona na zmniejszeniu się liczby zainteresowanych studentów, co zapewne wynika z głębokiego obecnie zakorzenienia Polski w Unii Europejskiej oraz pewnego spowszednienia wyjazdów zagranicznych. Wskazuje się również na problemy związane z wyzwaniami, jakie stawia przed dzisiejszymi studentami przygotowanie długoterminowych wyjazdów zagranicznych i konieczność sprostania problemom, które wiążą się z ich realizacją (por. Brańka, Sujecka 2023). Kompleksowe zdiagnozowanie tego problemu i znalezienie odpowiednich rozwiązań wykracza jednak poza możliwości indywidualnego koordynatora i wymaga spójnej oraz wielokierunkowej polityki wydziałowej. Może to również wymagać większego zaangażowania ze strony pracowników dydaktycznych wydziału. Współpracując z różnymi uczelniami zagranicznymi, mogą oni stworzyć warunki do zawarcia nowych umów oraz nawiązać kontakty, które z kolei zapewnią wyjeżdżającym studentom poczucie 'zaopiekowania', a przy uwzględnieniu ich zainteresowań – doradzić wybór uczelni, która w najlepszy sposób pozwoli im zrealizować projekty badawcze. Z drugiej strony, przyciągnięcie studentów zagranicznych na Wydział Archeologii wymaga rozwinięcia odpowiedniej oferty dydaktycznej w językach obcych. Przy stosownej zachęcie do udziału w tych zajęciach również naszych studentów, mogą one stanowić pierwsze miejsce kontaktów międzynarodowych, przełamując bariery językowe i zachęcając do samodzielnych wyjazdów. Sądząc po ostatnich kierunkach rozwoju, siła Erasmusa tkwi w elastyczności i odpowiedzi na nowe trendy, co znajduje również odbicie w nowych propozycjach programowych. Być może znajdzie się wśród nich taka formuła, która ponownie spowoduje wzrost zainteresowania, jakim Erasmus cieszył się wśród studentów archeologii na przełomie wieków.

Bibliografia

Brańka T., Sujecka S. 2023. 25 lat programu Erasmus+ na UAM, *Życie Uniwersyteckie*, <https://uniwersyteckie.pl/nauka/25-lat-programu-erasmus-na-uam> [dostęp: 16.12.2024].

JAN CZESKI

APEL ZARZĄDU KOŁA NAUKOWEGO STUDENTÓW ARCHEOLOGII

W związku z przygotowaniem do obchodów w roku akademickim 2026/2027 setnej rocznicy założenia Koła Naukowego Studentów Archeologii UAM Zarząd Koła zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób w działaniach Koła na przestrzeni lat uczestniczyli, aby, jeśli zechcą, wysłali na adres Koła wszystkie wspomnienia, zdjęcia, dokumenty i wszelkie inne materiały, które uznają za stosowne, a które mogłyby zostać wykorzystane w przygotowaniu wystawy i publikacji dotyczących stuletniej historii Koła.

Adres korespondencyjny Koła:

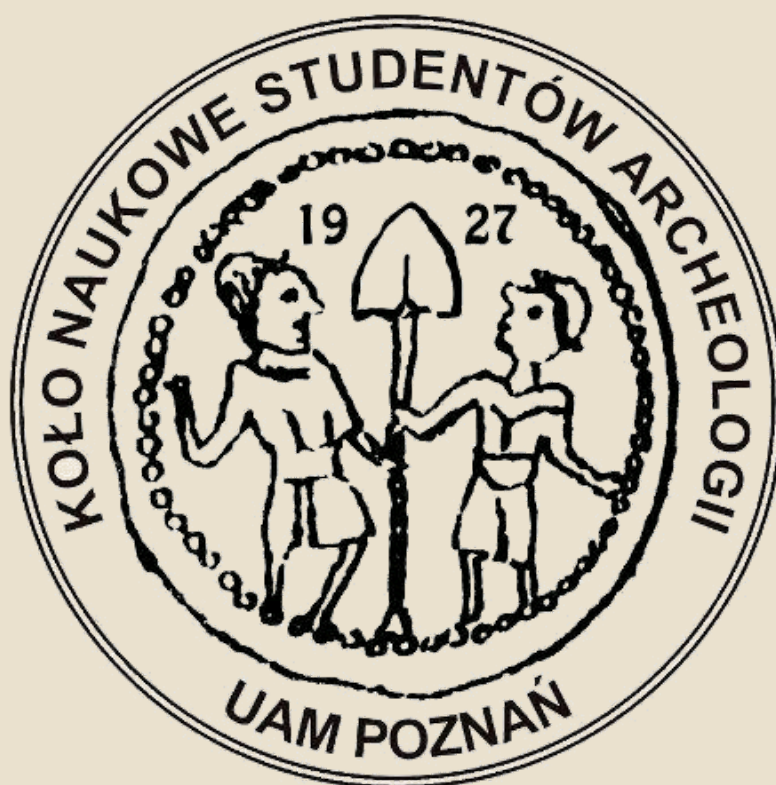
Collegium Historicum

pokój 2.133 (ew. Biuro Obsługi Wydziału Archeologii)

ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7

61-614 Poznań

Adres mailowy Koła: knsa@amu.edu.pl



Nasza Archeologia

JACEK WIERZBICKI

MOJE 47 LAT Z ARCHEOLOGIĄ NA UAM

Gdy otrzymałem od Redakcji „Absolwenta” zaproszenie do napisania krótkiego tekstu do grudniowego numeru biuletynu (do części, w której prezentowani są pracownicy naszego Wydziału, ich osiągnięcia i zainteresowania badawcze) było to dla mnie wyróżnieniem, ale i sporym zaskoczeniem. Zaproszenie to przyszło bowiem w bardzo szczególnym momencie — w związku z przejściem na emeryturę stoję u kresu mojej drogi zawodowej, gdyż do końca pracy na uczelni pozostały mi raptem niecałe cztery miesiące. Siłą rzeczy tekst ten będzie więc podsumowaniem — o mocno osobistym zabarwieniu — całego mojego życia związanego z archeologią.

A interesowałem się archeologią „od zawsze”, od kiedy pamiętam, na pewno już od szkoły podstawowej. Tam zawsze moim ulubionym przedmiotem była historia, a w niej w szczególności okresy starożytności i wczesnego średniowiecza. Ciągłe jednak intrygowało mnie pytanie — co było wcześniej, a więc przed wydarzeniami opisywanymi na lekcjach historii. W starszych klasach szkoły podstawowej moja chęć studiowania archeologii była już bardzo mocno ugruntowana.

Dalszą naukę kontynuowałem w liceum ogólnokształcącym, w klasie o specjalizacji matematyczno-fizycznej. Ten wybór może być zaskakujący, ale dla 15-letniego wtedy mnie był całkiem logiczny — nigdy nie miałem talentu ani ochoty do nauki języków obcych, a w tej klasie liczba godzin języka rosyjskiego (i kilku innych przedmiotów, w tym także niestety historii) była zmniejszona na rzecz lekcji matematyki i fizyki, z którymi nie miałem żadnych problemów. Zważywszy na profil klasy większość moich koleżanek i kolegów planowała oczywiście studiować na politechnice, a więc i ja stopniowo coraz bardziej się ku temu skłaniałem, ale tylko do czasu, kiedy trzeba było podjąć ostateczną decyzję i wybrać dwa przedmioty, które będzie się zdawało (poza językiem polskim i matematyką) na maturze — wybrałem historię i geografę, a więc przedmioty, które trzeba było wtedy obowiązkowo zdawać także podczas egzaminów wstępnych na archeologię.

No i udało się! Egzaminy przebrnąłem i w 1977 roku zostałem jednym z 10 (potem 12) studentów I roku archeologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. To było wydarzenie niezapomniane, nieporównywalne z żadnym innym w moim życiu — kartkę z listą przyjętych osób, wywieszoną na tablicy ogłoszeń w Collegium Novum, do tej pory mam przed oczami! Przyjęcie na studia, pomijając wszystkie inne przyszłe pozytywne skutki tego wydarzenia, ratowało mnie przed widmem odbywania dwuletniej zasadniczej służby wojskowej.

Zatem byłem już oficjalnie studentem kierunku archeologia, ale o samej archeologii, a w szczególności o archeologii Polski, miałem raczej blade pojęcie. Uświadomiłem sobie to już w trakcie miesięcznych praktyk robotniczych (pracowałem w nieistniejącej obecnie fabryce Romet, przy produkcji łańcuchów do rowerów i samochodów), jakie obowiązkowo trzeba było odbyć przed rozpoczęciem studiów, gdy jeden z kolegów, z którym zamieszkałem w pokoju w akademiku Zbyszko, przywiózł i ustawił na swojej półce komplet roczników „Archeologii Polski”. To mnie wpędziło w kompleksy: kim ja jestem, czego tu szukam? — pomyślałem sobie.

W okresie nauki w liceum, choć skłaniałem się ku studiowaniu na politechnice, nigdy tak naprawdę nie zapomniałem o archeologii, ale moje zainteresowania dalekie były od Europy.

Zafascynował mnie okres prekolumbijski w Ameryce (zapewne iskrą, która rozbudziła we mnie to zainteresowanie, była wspomniana przeze mnie do dziś książka Zenona Kosidowskiego „Królestwo złotych łez”). Pochłaniałem wtedy wszystko, co wpadło mi w ręce o Inkach, Majach, Aztekach, Toltekach, Olmekach... Szukałem książek na ten temat, wycinałem i kolekcjonowałem artykuły, jakie czasem ukazywały się w takich miesięcznikach jak „Kontynenty” czy „Poznaj Świat”, a także godzinami przesiadywałem w bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Oczywiście wiedziałem, że program studiów w ówczesnej Katedrze Archeologii UAM nie obejmuje pasjonującej mnie tematyki i że w Poznaniu nie ma żadnego specjalisty o podobnych zainteresowaniach, ale mnie to nie zrażało — ja będę pierwszy i ja taką specjalizację na uniwersytecie utworzę — myślałem. No cóż, wiadomo, dla 19-letniego chłopaka nie ma na świecie rzeczy niemożliwych!

Gdy w październiku 1977 rozpocząłem zajęcia dydaktyczne, wszystko było dla mnie nowością i chłonałem to z entuzjazmem jak gąbka. Kiedy więc po pierwszych dwóch tygodniach nauki usłyszałem, że Dobrochna Jankowska (wtedy świeżo po obronie doktoratu) szuka chętnych do udziału w badaniach powierzchniowych w Łupawie, zgłosiłem się od razu, chociaż nie wiedziałem ani dokładnie gdzie, ani po co mamy tam jechać.

Wielogodzinna jazda pociągiem do Słupska, a potem autobusem PKS do Łupawy, pozwoliła mi wstępnie poznać kilkoro koleżanek i kolegów ze starszych lat studiów (niektórzy byli już prawie magistrami!), którzy już wcześniej uczestniczyli w pracach ówczesnej Ekspedycji Łupawskiej Katedry Archeologii UAM. Wtedy po raz pierwszy usłyszałem o grobowcach megalitycznych, a także miałem okazję zobaczyć je na własne oczy. I te już przebadane wykopaliskowo (Łupawa stan. 15 i 18), i te, których badania miały się rozpocząć w kolejnym roku (Łupawa stan. 2). Przyjacielska atmosfera, jaka panowała w Ekspedycji Łupawskiej, tajemniczy ogrom megalitów, romantyczność wielkich omszałych głazów ukrytych pośród traw i jagodzin w rozległych pomorskich lasach, podbiły wtedy absolutnie moje serce i w jednej chwili zapomniałem o prekolumbijskiej Ameryce i o swoich związanych z nią tak ambitnych planach! Po powrocie z Łupawy czułem się już neoliciarzem, znawcą kultury pucharów lejkowatych, a w szczególności jej obrządku pogrzebowego i megalitów! Tak wkroczyłem wtedy na drogę, do której końca właśnie pomału docieram.

Moje losy przez kolejne pięć lat potoczyły się już wartko prostą drogą. Uczestniczyłem we wszelkich wyjazdach do Łupawy na badania wykopaliskowe (czerwiec i lipiec każdego roku) i powierzchniowe (tydzień wiosną, tydzień jesienią), a także w innych pracach terenowych prowadzonych przez Dobrochnę Jankowską (np. na osadzie wczesnośredniowiecznej w Wojnowicach koło Leszna, czy rozległym obozowisku schyłkowopaleolitycznym w Bolkowie nad Jeziorem Świdwie, niedaleko Polic).

Studia ukończyłem w kwietniu 1982 roku obroną pracy magisterskiej o cmentarzysku ludności kultury pucharów lejkowatych w Łupawie (stan. 2), której promotorem początkowo był, aż do swojej przedwczesnej śmierci w czerwcu 1981 roku, doc. dr hab. Kazimierz Siuchniński — jedna z dwóch osób (poza Dobrochną Jankowską), które uważam za swoich mistrzów, którzy ukształtowali mnie jako archeologa, nauczyli mnie myślenia i prowadzenia badań wykopaliskowych.

Ukończenie studiów było dla mnie bardzo ważne, ale nie wiązało się z większymi zmianami w moim życiu, bowiem już od roku byłem pracownikiem technicznym Katedry Archeologii. W maju 1981 roku, jeszcze będąc studentem IV roku, zostałem zatrudniony jako rysownik. Stało się tak, gdy po śmierci znakomitego rysownika i plastyka Bolesława Promińskiego, poszukiwano kogoś na jego miejsce, a rekomendował mnie Kazimierz Siuchniński, dla którego już wcześniej przygotowywałem ilustracje do jego publikacji. To był dla mnie wspaniały czas, a moje miejsce pracy — sala nr 5 w Collegium Novum (czasami współdzielona z odbywającymi zajęcia studentami) — stało się dla mnie prawdziwym domem.

Niestety, we wrześniu 1982 roku rozpocząłem roczną zasadniczą służbę wojskową (początkowo w Szkole Podchorążych Rezerwy w Kędzierzynie-Koźlu, a później w 22. Pułku Artylerii Haubic w Sulechowie). Trafiłem fatalnie. To był jeszcze czas stanu wojennego i nie miałem żadnych przywilejów wynikających z bycia podchorążym. Przez osiem miesięcy pobytu w Sulechowie udało mi się otrzymać tylko jedną 48-godzinną przepustkę i to tylko dlatego, że miałem być świadkiem na ślubie kolegi (fakt ten musiałem oczywiście udokumentować zaświadczeniem z Urzędu Stanu Cywilnego).

Po odbyciu służby wojskowej powróciłem do pracy, już w ówczesnym Instytucie Prahistorii UAM, ale początkowo nie umiałem siebie w niej odnaleźć. Jednak jako rysownik sporządzałem setki rysunków ceramiki, krzemieni, kamieni i szkła dla różnych pracowników Instytutu. W razie potrzeby wykonywałem też inne prace zlecone przez prof. Jana Żaka. Pamiętam np. strasznie mozolną korektę jego książki „Studia nad uzbrojeniem środkowoeuropejskim VI-X wieku: zachodniobałtyjskie i słowiańskie ostrogi o zaczepach haczykowato zagiętych do wnętrza” (jej współautorką była Lidia Maćkowiak-Kotkowska), której bardzo grubą tzw. szczotkę położył mi kiedyś na biurko mówiąc, jak to było w jego stylu: „Zrób to, dziecko kochane”.

W chwilach wolnych od tych instytutowych obowiązków mogłem brać udział w pracach związanych z Ekspedycją Łupawską — jeździłem na badania terenowe (głównie prace wykopaliskowe na terenie osady w Poganicach, pow. słupski, stan. 4), ale postanowiłem też sukcesywnie opracowywać i publikować rezultaty wcześniejszych badań wykopaliskowych. W latach 1990–1993 udało mi się m.in. wydać trzy książki w ramach serii „Materiały do badań na grupą łupawską kultury pucharów lejkowatych”, której autorami poza mną byli także inni uczestnicy badań Ekspedycji Łupawskiej. W tamtych latach powszechnego braku wszystkiego było to robione prawie po partyzancku, częściowo w drukarni, częściowo na kserografie Instytutu, a już zadrukowane kartki zanosłem sam w plecaku do opracowania w intrologatorni — byleby tylko było taniej.

Czwartą i ostatnią z tego cyklu prac był mój doktorat, obroniony w lutym 1997 roku (promotorem była prof. Dobrochna Jankowska), zatytułowany „Łupawski mikroregion osadniczy ludności kultury pucharów lejkowatych”, który od początku pomyślany był jako ostateczne podsumowanie badań wykopaliskowych na stanowiskach w rejonie środkowego dorzecza Łupawy. Trwały one do 1991 roku (od 1986 roku pod moim kierownictwem), jednak musiały zostać przerwane z powodu braku finansowania. To był bardzo ważny moment w moim życiu — już nigdy nigdzie się tak mocno osobiście nie zaangażowałem w badania terenowe, choć kierowałem jeszcze pracami wykopaliskowymi m.in. w 1993 roku na cmentarzysku ludności kultury łużyckiej we Wronkach, pow. szamotulski, stan. 2, oraz w ramach prac ratowniczych na trasie autostrady A2 na rozległych wielokulturowych osadach na terenie powiatu średzkiego w Borzejewie, stan. 22 (w latach 1998–1999), i w Pławcach, stan. 8 (w latach 1998–2000). Problematyka łupawska w moich pracach pojawiała się jeszcze wielokrotnie, z reguły w postaci mniejszych form o charakterze przyczynkarskim. Nadal żywo zajmowałem się też kwestią idei megalitycznej w kulturze pucharów lejkowatych.

Po obronie doktoratu zostałem mianowany na adiunkta i rozpocząłem prowadzenie większej liczby zajęć dla studentów (wcześniej już od dawna prowadziłem ćwiczenia z rysunku archeologicznego), co zmusiło mnie do szybkiego poszerzenia wiedzy o problematykę całej epoki kamienia w Europie. Jednak definitywne zakończenie opracowywania materiałów łupawskich i przygotowywania ich publikacji stworzyło w moim życiu lukę, w którą weszła, a w zasadzie powróciła, filatelistyka, porzucona przeze mnie jeszcze w szkole podstawowej, gdy całkowicie zafascynowała mnie archeologia. Filatelistyka to nie tylko kolekcjonowanie znaczków pocztowych, jak głosi najbardziej rozpowszechniony popularny pogląd. W poważniejszym wydaniu filatelistyka to znawstwo znaków pocztowych (a oprócz znaczków jest ich całe mnóstwo, np. całostki, stemple itp.) w powiązaniu z historią poczty. W tym rozumieniu można ją uznać za naukę pomocniczą historii, jak np. numizmatykę czy

sfragistykę. Mnie jednak pasjonuje filatelistyka tematyczna, a wybór zakresu zainteresowań był oczywisty — początkowo była to archeologia Europy, ale ogrom zagadnienia mnie przerósł, więc ograniczyłem się do kolekcjonowania i badania znaków pocztowych o tematyce związanej z epoką kamienia (moim dziełem życia jest prezentowany już kilka razy na wystawach filatelistycznych eksponat pt. „Epoka kamienia w Europie. Narodziny sztuki”).

Wynikiem tych moich zainteresowań była opublikowana w 2012 roku praca „Epoka kamienia w Europie znakami pocztowymi pisana. Popularyzacja archeologii w filatelistyce”. Książka ta, przedstawiona przeze mnie jako rozprawa habilitacyjna, nie znalazła jednak uznania w oczach większości recenzentów (sugerowano, że bardziej sprawdziłaby się jako praca z zakresu kulturoznawstwa), choć ja do dzisiaj uważam ją za swe największe — obok poświęconego grupie łupawskiej doktoratu — dokonanie naukowe.

Porażka ta mnie załamała, ale na krótko — dzięki silnemu psychicznemu wsparciu kilku przyjaciół z Instytutu (do dzisiaj jestem im za to głęboko wdzięczny) szybko przystąpiłem do przygotowania kolejnego opracowania, tym razem bardziej typowego pod względem merytorycznym, poświęconego w całości kulturze pucharów lejkowatych z wielkopolskiej części strefy wielkodolinnej Nizy. Pracę „Wielka kolonizacja. Społeczności kultury pucharów lejkowatych w dorzeczu środkowej Warty: koniec V–poł. III tys. BC” udało mi się ukończyć w rekordowym chyba jak na habilitację czasie siedmiu miesięcy, jakie minęły od pomysłu do druku (w czerwcu 2013 roku), ale wiązało się to z pracą po 12–16 godzin na dobę, siedem dni w tygodniu.

Ważną częścią mojej aktywności było i jest członkostwo w Stowarzyszeniu Naukowym Archeologów Polskich (SNAP), do którego wstąpiłem w 2002 roku. Pełniłem w nim w różnych latach funkcję skarbnika Zarządu Głównego, przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej oraz sekretarza generalnego (od 2019 r. do dziś). W 2013 roku zostałem wybrany wiceprezesem Oddziału SNAP w Poznaniu, a od 2016 roku do chwili obecnej jestem jego (od 2016 roku nosi on nazwę Oddziału Wielkopolskiego SNAP) prezesem.

Równolegle do badań naukowych zajmowałem się popularyzowaniem tematyki archeologicznej. Początkowo były to tylko publikacje ukazujące się w wyspecjalizowanych czasopismach popularno-naukowych (np. *Archeologia Żywa*) lub filatelistycznych (*Filatelist*, *Przegląd Filatelistyczny*), jednak szybko zacząłem swe prace umieszczać w Internecie, a jako ilustracji używałem materiałów filatelistycznych. Po kilku zmianach formy i lokalizacji działalność ta okrzepła w postaci samodzielnego serwisu www.archeofil.pl, który pod tym adresem prowadzę już od 2002 roku, tematycznie obejmującego zagadnienia antropogenezy i epoki kamienia w Europie. Za tę działalność zostałem doceniony przez SNAP przyznaniem Nagrody im. Krzysztofa Dąbrowskiego za rok 2018.

W ciągu 43 lat pracy na uczelni pełniłem różne funkcje i zajmowałem kilka stanowisk, z których najważniejsze to zastępca dyrektora Instytutu ds. studenckich (w latach 1999–2005), zastępca dyrektora Instytutu ds. naukowych (2016–2019) i prodziekan Wydziału Archeologii ds. naukowych (2019–2024). Cieszę się, że jako prodziekan miałem swój mały wkład w uzyskanie przez naszą dyscyplinę na UAM, podczas ostatniej ewaluacji obejmującej lata 2017–2021 roku, kategorii A+.

Nasz ABSOLWENT

REDAKCJA BIULETYNU: Arkadiusz Marciniak, Lidia Żuk

Korekta: Lucyna Leśniak

Strona internetowa: <https://archo.amu.edu.pl/Absolwenci>

W sprawach związanych z Biuletynem zapraszamy do kontaktu z redakcją.

KONTAKT: Wydział Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań
e-mail: bsaa@amu.edu.pl
